

KS. ARKADIUSZ OLCZYK

OSOBOWY PODMIOT PRACY W NAUCZANIU JANA PAWŁA II

Wprowadzenie

Praca jest „odwiecznym i pierwszoplanowym, zawsze aktualnym aspektem” oraz „podstawowym wymiarem ludzkiego bytowania, z którego życie człowieka jest zbudowane na co dzień” (LE 1). Przez podjęcie trudu pracy - szanując przy tym i pomnażając dorobek pokoleń wcześniejszych - człowiek zmienia oblicze ziemi, przetwarza zdeponowane w niej zasoby, humanizuje ją, wyciska na niej piętno ludzkiego geniuszu, swej ręki i myśli. To dzięki ludzkiej pracy powstają nowe cywilizacje i kultury, odsłaniane są tajemnice mikro- i makrokosmosu, obserwujemy - nieprawdopodobnie wprost - przyspieszenie w rozwoju poszczególnych dziedzin techniki. Dzieła ludzkiej pracy naznaczone są jednak znamieniem moralnej ambiwalencji: mogą imponować i budzić uzasadnioną dumę, ale także przerażać i niepokoić. Ten drugi aspekt znajduje ostatnio bolesne implikacje w rzeczywistości. Po tragedii w World Trade Center na nowojorskim Manhattanie z 11 września 2001 roku oraz rozpoczętej wkrótce potem akcji militarnej przeciwko Talibom w Afganistanie panoramę początku trzeciego tysiąclecia przeniknęło widmo wojny oraz bio- i chemioterroryzmu (okupione już ludzkimi ofiarami bakterii wąglika). Uzasadniony niepokój wywołują również nieustannie doskonalone arsenały nowoczesnej broni masowego rażenia oraz fakt, że ziemia zamienia się w gigantyczny śmietnik, realnie grożący buntem wobec człowieka, który zamiast być odpowiedzialnym włodarzem dzieła stwórczego, stał się jego egoistycznym grabieżcą i dewastatorem. W takim kontekście cywilizacyjnym nasuwa się dramatyczne pytanie: czy w XXI wieku wytwory ludzkiej pracy służyć będą życiu, czy też śmierci? To pytanie prowokuje – zwłaszcza teologa-moralistę – do podjęcia refleksji nad znaczeniem pracy w życiu ludzkim.

Podkreślając, że człowiek żyje w kontekście pracy, należy zaraz dopowiedzieć, iż praca i jej wartość objawia się w pełni dopiero w kontekście człowieka. Pracę należy postrzegać zawsze w relacji do podmiotu pracy, zgodnie z zasadą, że „operari sequitur esse”. Przyjmowana teoria człowieka rzutuje zatem na pojmowanie wartości ludzkiej pracy. Kim jest człowiek? Odpowiedź na to pytanie stanowi istotę sporów dotyczą-

cych koncepcji pracy¹. Zasadnicza kontrowersja ma miejsce pomiędzy humanizmem laickim, zafascynowanym kulturą techniczną, a humanizmem chrześcijańskim, stawiającym w centrum swoich zainteresowań każdego, konkretnego człowieka. Pierwszy opiera się na przesłankach racjonalizmu i oświeceniowego pozytywizmu, natomiast drugi sięga do ewangelicznego orędzia Chrystusa i dorobku personalizmu społecznego. Pierwszy sprowadza aksjologiczną kwalifikację pracy do kryteriów ekonomiczności, traktując ją jako towar i deprecjonując przez to godność jej podmiotu (liberalno-ekonomiczne ujęcie pracy). Drugi zaś odczytuje wartość pracy przez pryzmat statusu osoby i jej godności (ujęcie personalistyczne, humanistyczne)².

Podstawy antropologiczne stanowiły fundament ideologii społecznych, które z kolei wykreowały różne formy ustrojów społeczno-polityczno-gospodarczych. Koncepcje humanizmu laickiego znalazły odzwierciedlenie w liberalizmie³, który przybrał postać ustroju kapitalistycznego i doprowadził w XIX w. do powstania tzw. „kwestii robotniczej”⁴. Wówczas praca stała się towarem, a poniekąd towarem stał się człowiek-pracownik, potraktowany jako jedno z narzędzi produkcji. Reakcją na niesprawiedliwość stosunków społecznych i wyzysk mas pracujących w ustroju kapitalistycznym, był ustrój socjalistyczny⁵, karmiony ideologią marksistowską.

Klucz do rozumienia wartości i etosu pracy należy poszukiwać w obszarze godności osoby ludzkiej. Wieloaspektowa analiza bytu ludzkiego była obecna w filozofii i teologii od dawna. Wydaje się jednak, że nowożytna myśl antropologiczna, a zwłaszcza refleksja nad człowiekiem w duchu personalizmu, wydobywa w pogłębiony sposób rozumienie osoby. Ukazuje ona osobę jako najwyższą wartość, a zarazem fundament innych wartości. Akcentuje jej naturalną oraz nadprzyrodzoną godność osobową.

-
- 1 Dla przykładu M. Gogacz referuje trzy szerzej znane koncepcje pracy: ujęcie K. Marksa, M. Foucaulta i M.-D. Chenu. Por. Tenże, *Godność pracy ludzkiej. Z zagadnień filozofii pracy*, ChS 4 (1972) nr 6, s. 20-24.
 - 2 Por. J. Majka, *Kościół wobec liberalnego kapitalizmu i komunizmu*, AK 83 (1991) t. 116, s. 232-233.
 - 3 Liberalizm, który wyrósł z ducha filozofii indywidualistycznej, narodził się w XVIII w., zaś swoje korzenie posiada w XVI-wiecznej filozofii włoskiego odrodzenia i teologii reformacji. Właściwym ojcem liberalizmu jest J.J. Rousseau. Liberalizm ekonomiczny, którego twórcą był angielski ekonomista A. Smith, nadawał ton życiu gospodarczemu od połowy XIX w. Jego program najlepiej charakteryzują 4 zasady: prymat kapitału nad pracą; materializm praktyczny jako filozofia życia; zysk pieniężny jako największe dobro i cel; traktowanie wszystkiego (człowiek, praca, państwo, religia, moralność) jako środka do celu. Por. B. Bankowicz, *Myśl społeczna ks. Jana Piwowarczyka*, ChS 21 (1989) nr 1, s. 25-28.
 - 4 Jest to termin techniczny stosowany dla określenia trudnego położenia klasy robotniczej w XIX w. (proletaryzm, bezrobocie, nieludzkie warunki pracy, pauperyzacja). Zamiennie używa się terminów: „kwestia społeczna” i „kwestia proletariacka”. Por. LE 8; J. Majka, *Kwestia społeczna i próby jej rozwiązania: od „Rerum Novarum” do „Sollicitudo rei socialis”*, AK 83 (1991) t. 116, s. 202.
 - 5 Socjalizm zaistniał w XIX w. jako ruch masowy. Miał swoich twórców w osobach K. Marksa i F. Engelsa. By najkrócej scharakteryzować doktrynę Marksa należy wymienić jego tezy: o zastąpieniu własności prywatnej własnością wspólną, przyjęciu materializmu filozoficznego, odrzucającego dualizm ducha i materii (jedyną rzeczywistością jest materia) i materializmu dziejowego głoszącego, że życie społeczne (zjawiska i podmioty społeczne) jest wytworem czynników materialnych. Marks uczył, że człowiek jest tworem społecznym,

Intencją autora niniejszego artykułu jest przypomnienie i przybliżenie nauczania Jana Pawła II na temat osobowego statusu człowieka jako podmiotu pracy. Papieskie nauczanie o pracy, którego wykładnię stanowi niewątpliwie sygnowana 14 września 1981 roku encyklika *Laborem exercens*, posiada swoje bogate zaplecze w naukowym dorobku ks. kard. K. Wojtyły sprzed 16 października 1978 roku. Główną myśl tej encykliki Jana Pawła II - zdaniem J. Gałkowskiego - stanowi, odczytana w duchu personalizmu prawda, iż „człowiek, osoba ludzka, stoi na szczycie hierarchii wartości, zaś czyn ludzkiej pracy, przejaw doskonałości i mocy człowieka winien być skierowany do człowieka i jemu przyporządkowany”⁶. Bez wątpienia jest to echo refleksji K. Wojtyły, zobiektywizowanych m. in. w dwóch wielkich dziełach z pogranicza filozofii, etyki filozoficznej i teologii, stanowiących fundamentalne studium o człowieku, a mianowicie: *Miłość i odpowiedzialność*⁷ oraz *Osoba i czyn*⁸.

Syntetyczne przedłożenie papieskiej antropologii, której cechą charakterystyczną stanowi całościowe i dynamiczne ujęcie natury ludzkiej, uwzględni najpierw te aspekty, które nadają człowiekowi wyjątkowy status w hierarchii bytów stworzonych. Wyeksponowana będzie teologiczna kategoria osoby jako „obrazu” Bożego oraz szczególnie zdolność do partnerskiej relacji ze Stwórcą. Ujawniona godność osobowa ukazana zostanie jako źródło aksjologicznej rangi ludzkiej pracy. Następnie podjęta będzie refleksja nad skierowanym do każdego człowieka pierwotnym powołaniem Bożym, wzywającym do aktywnej współpracy w rozwijaniu dzieła Stwórcy. Zaprezentowany będzie teocentryczny i responsoryczny charakter pracy, wynikający z odczytania zapisanej na początku Księgi Rodzaju „jakby pierwszej «Ewangelii pracy»” (LE 25). Na koniec podkreślony zostanie związek pracy z tajemnicą Wcielenia i Odkupienia oraz jej skierowanie na perspektywę eschatologiczną.

1. Godność osoby jako podmiotu pracy

Ludzka godność stanowi dla Jana Pawła II „serce i duszę” nauczania społecznego. Papieskie myślenie koncentruje się wyraźnie na człowieku. Zręby tego myślenia wyznacza nurt personalizmu chrześcijańskiego, który w sposób integralny pojmuje

pozostającym pod naciskiem przymusu ekonomicznego i całkowicie zdeterminowanym przez klasę społeczną. Podzielił społeczeństwo na klasę proletariatu i burżuazji oraz twierdził, że walka klasowa stanowi organiczny składnik dynamiki społecznej, stanowiąc tym samym zjawisko naturalne i konieczne. Jej celem jest zniesienie własności prywatnej i stworzenie społeczeństwa bezklasowego. Por. B. Bankowicz, art. cyt., s. 28-33.

- 6 Tenże, *Podstawowy wymiar bytowania. Szkice o Jana Pawła II filozofii pracy*, Warszawa 1992, s. 35.
- 7 Lublin 1960 (I wyd.). Książka ta ma kilka wydań w języku polskim oraz wydania w językach obcych, m. in.: francuskim (*Amour et responsabilité*, Paris 1965), włoskim (*Amore e responsabilità*, Torino 1969), hiszpańskim (*Amor y responsabilidad*, Madrid 1969) i niemieckim (*Liebe und Verantwortung*, München 1979).
- 8 Kraków 1969, I wyd. pod red. M. Jaworskiego; II wyd. poprawione i uzupełnione: Kraków 1985, pod red. A. Póltawskiego i wreszcie wyd. III, upamiętniające piętnastolecie pontyfikatu Jana Pawła II, w: *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń [i in.], t. IV, Lublin 1994, s. 43-344 (właśnie to jubileuszowe wydanie było wykorzystane przez autora artykułu).

i opisuje człowieka jako osobę⁹. Jan Paweł II, pozostając wierny Kościołowi jako „ekspertowi od humanizmu” i „znawcy spraw ludzkich”¹⁰, jest rzecznikiem głoszenia antropologii chrześcijańskiej, wiernej perspektywie wyznaczonej przez soborową Konstytucję *O Kościele w świecie współczesnym*¹¹. Ten soborowy dokument prezentuje nie tyle doktrynę o człowieku jako „animal rationale”, ile o człowieku jako „imago Dei”¹².

Personalistyczne nachylenie myśli Autora *Laborem exercens* umożliwia rozumienie istoty pracy ludzkiej ponad jej wymiarem wyłącznie ekonomicznym i pragmatycznym. Każda bowiem próba pominięcia refleksji na temat godności podmiotu pracy, podejmowana w imię docenienia samej tylko pracy jako wartości samoistnej, jest fałszywa. Absolutyzacja pracy prowadzi zawsze do degradacji jej osobowego podmiotu, a w dalszej konsekwencji - do dewaluacji jej samej. Nie wolno zapominać, że człowiek jako osoba stanowi „terminus a quo” i „terminus ad quem” wykonywanej przez siebie pracy, nadając jej osobowy charakter. Człowiek bowiem jest zarówno podmiotem pracy, jak i jej właściwym oraz ostatecznym adresatem. Podstawowa w personalizmie prawda aksjologiczna o człowieku jako osobie wyraża się w twierdzeniu, że jest on kimś, komu należna jest afirmacja dla niego samego, z racji jego osobowej godności (norma personalistyczna). Wskutek tego także jego praca może być kwalifikowana aksjologicznie w sposób właściwy tylko wówczas, gdy będzie ujmowana jako akt osoby (actus personae) i zarazem jako akt względem osoby (actus erga personam). Znaczy to, że „klucz do rozumienia sensu i wartości pracy ludzkiej posiada ten tylko, kto znalazł klucz do człowieka”¹³.

Papież Jan Paweł II zdaje sobie sprawę, że „człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa” (RH 14)¹⁴. Jed-

9 Współczesna teoria osoby jest bardzo zróżnicowana: por. W. Granat, *Osoba ludzka. Próba definicji*, Sandomierz 1961, s. 244; Tenże, *U podstaw humanizmu chrześcijańskiego*, Poznań 1976, s. 385-395; Tenże, *Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej*, Poznań 1984; T. Wilski, „*Tajemnica osoby*” - klucz do rozumienia siebie i Boga, Com 2 (1982) nr 2, s. 28-29 i 39; zob. Cz.S. Bartnik, *Personalizm*, Lublin 1995.

10 Są to określenia Papieża Pawła VI, które zapożycza Jan Paweł II. Por. Tenże, *Mieć odwagę proroków i ewangeliczną roztropność pasterzy*. Przemówienie inauguracyjne III Konferencji Generalnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej wygłoszone 28 stycznia 1979 r., w: Nauczanie Papieskie, t. II, cz.1 1979, Poznań 1990, s. 92 (dalej: NPap z podaniem odpowiedniego tomu i części); Tenże, *Przyrost ludności i bogactwa naturalne ziemi*. Przemówienie do uczestników sympozjum Papieskiej Akademii Nauk 22 listopada 1991 r., OR 13 (1992) nr 2, s. 14.

11 Ojcowie soborowi zadeklarowali, że oś całego wykładu Konstytucji stanowi „człowiek w swej jedności i całości, z ciałem i duszą, z sercem i sumieniem, z umysłem i wolą” (KDK 3).

12 Por. J. Kowalski, *Człowiek jako obraz Boży w świetle konstytucji „Gaudium et spes”*, CzST 1 (1973) s. 108.

13 T. Styczeń, *Osobowa godność podmiotu pracy źródłem jej sensu i wartości*, w: *Ewangelia pracy*. Encyklika Jana Pawła II „*Laborem exercens*” wraz z komentarzem, Kraków 1983, s. 96.

14 Por. Tenże, *Duchowa wizja człowieka*. Przemówienie na spotkaniu z przedstawicielami różnych religii i kultur w Delhi 2 lutego 1986 r., OR 7 (1986) nr 1, s. 21. Przemawiając do biskupów Ameryki Łacińskiej w Puebla Papież stwierdził, iż pełna prawda o człowieku „należy do antropologii, którą Kościół nieustannie zgłębia i głosi. Podstawowym twierdzeniem tej antropologii jest prawda o człowieku jako obrazie Boga, człowieku będącym czymś więcej niż zwykłą częścią przyrody lub anonimowym elementem ludzkiej społeczności”. Tenże, *Mieć odwagę*, przem. cyt., s. 88; por. KDK 12 i 14; C.J. Pinto de Oliveira, *Evangile et droits de l'homme*, w: Jean Paul II et les droits de l'homme. Une année de Pontificat, Fribourg 1980, s. 69-73.

nak - dla Papieża - oznaką słabości współczesnej cywilizacji jest „nieadekwatne pojęcie człowieka”¹⁵. Wszelka niejednoznaczność lub synkretyzm w zakresie wizji człowieka ma negatywny wpływ również na kształt życia społecznego¹⁶. Zatem podstawowym warunkiem uniknięcia redukcyjnej koncepcji człowieka jest wymóg, by pojmować go „integralnie, w całej pełni i w całym wszechstronnym bogactwie jego duchowej i materialnej egzystencji”¹⁷, w całej prawdzie jego istnienia. Jan Paweł II, opowiadając się zdecydowanie za realistyczną koncepcją człowieka, odrzuca zarówno stanowisko materialistyczne, absolutyzujące materię, jak i stanowisko skrajnego spirytualizmu, głoszące absolutyzację ducha w strukturze ludzkiego bytu¹⁸.

Prawda o człowieku nie przestaje być na przestrzeni dziejów przedmiotem poznania rozumowego, zarówno na gruncie filozofii, jak też na płaszczyźnie wielu nauk szczegółowych; jednym słowem - jest ona przedmiotem szeroko rozumianej antropologii¹⁹. Stwierdzenie, że człowiek jest osobą, posiada ogromne znaczenie teoretyczne. Wyznacza ono miejsce i pozycję właściwą człowiekowi w hierarchii bytów stworzonych. Informuje o jego naturalnej godności i statusie nadrzędności w stosunku do wszystkiego, z czym spotykamy się w widzialnym świecie²⁰. Dostrzegając różne przejawy zależności człowieka od świata, Jan Paweł II nie ma wątpliwości, że człowiek panuje nad nim swoimi zdolnościami i możliwościami porządku duchowego. Chodzi o te zdolności, które znamionują człowieka i sprawiają, że bardziej różni się on, niż jest podobny do świata przyrody²¹. Świadomość „wyższości”, wpisana w definicję człowieczeństwa, powstaje na podstawie praktyki oraz typowo ludzkiego postępowania²². W wymiarze filozoficzno-naturalnym godność człowieka uzewnętrznia się po-

15 Tenże, *Mieć odwagę*, przem. cyt., s. 88.

16 Jak się okazuje, we współczesnych społeczeństwach funkcjonuje osiem różnych interpretacji na temat „kim jest człowiek?”. Por. G. Kraus, *Blickpunkt Mensch. Menschenbilder der Gegenwart aus christlichen Sicht*, München 1984, s. 47-69; R. Schenk, *Człowiek koroną stworzenia?*, przeł. L. Balter, Com 12 (1992) nr 6, s. 21-43.

17 Jan Paweł II, *Godność osoby ludzkiej fundamentem sprawiedliwości i pokoju*. Przemówienie wygłoszone na XXXIV Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ 2 października 1979 r., w: Npap, t. II, cz.2 1979, s. 260; por. RH 13-14; J. Czajowski, *Człowiek w nauce Jana Pawła II*, Rzym 1983, s. 31; D. Sikorski, *Godność człowieka, jej podstawy i uprawnienia*, w: J. Kowalski, D. Sikorski, G. Ślęzak, *Poznać człowieka w Chrystusie. Jan Paweł II o godności ludzkiej*, Częstochowa 1983, s. 71; F. Boeckle, *Pour former la conscience chrétienne*, Gembloux-Paris 1970, s. 19.

18 Wypowiedź Ojca św. w UNESCO w Paryżu 2 czerwca 1980 roku nie budzi wątpliwości, iż „jakakolwiek absolutyzacja materii w strukturze ludzkiego podmiotu, jak też «idealistyczna» absolutyzacja ducha w tejże strukturze nie oddają rzeczywistej prawdy o człowieku”. Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*, w: NPap, t. III, cz.1 1980, s. 729.

19 Papież nazywa współczesną cywilizację epoką humanizmu i antropocentryzmu, w której „napisano i powiedziano o nim [o człowieku - przyp. A.O.] najwięcej”. Jednocześnie krytykuje te wersje humanizmu, które ograniczają się wyłącznie do „ściśle ekonomicznej, biologicznej albo psychologicznej koncepcji człowieka”. Jan Paweł II, *Mieć odwagę*, przem. cyt., s. 88.

20 Por. T. Ślipko, *Godność osoby ludzkiej*, AK 62 (1970) t. 74, s. 188.

21 Por. Jan Paweł II, *Człowiek obrazem Boga*. Katecheza podczas AG 6 grudnia 1978 r., w: Npap, t. I 1978, s. 30.

22 Por. Tenże, *Alternatywa śmierci i nieśmiertelności w samej definicji człowieka*. Katecheza podczas AG 31 października 1979 r., w: NPap, t. II, cz.2 1979, s. 486.

przez rozum, wolność i sumienie. Cała naturalna podstawa godności osoby tkwi zatem w jej wnętrzu²³. Ludzkie „ja” to autonomiczny podmiot, prąródło decyzji i realizator świadomych działań. Jest to podmiot samoświadomy i samodecydujący o sobie. Są to cechy wyodrębniające człowieka (osobę) z kręgu świata roślinno-zwierzęcego, rządzonego mechanicznie prawami przyrody. One sprawiają, że człowiek jest „uwewnętrzniony” ontycznie: może być niszczone jego ciało, a mimo to zachowane wewnętrzne ludzkie „ja”²⁴. To wewnętrzne uposażenie nadaje osobie niepowtarzalny status w świecie.

Ostatecznie jednak pełnia prawdy o człowieku nie jest dostępna w refleksji rozumowej, ani tym bardziej na gruncie samej tylko empirycznej wiedzy, opisującej ludzką egzystencję. Dostępna jest dzięki Objawieniu, w którym Bóg ukazuje Siebie, a jednocześnie odsłania człowiekowi najgłębszą prawdę o nim samym: o jego początku, miejscu w świecie i przeznaczeniu. Stąd papieską myśl - także z okresu przed 16 października 1978 roku - charakteryzuje równoległość analiz teologicznych i filozoficznych²⁵. Antropologia filozoficzna znajduje u Papieża swe naturalne przedłużenie w antropologii teologicznej²⁶. Naturalna i nadprzyrodzona godność człowieka nie są sobie nigdy przeciwstawne, wprost przeciwnie - stanowią jedną całość.

Dlatego też w swoim nauczaniu społecznym Jan Paweł II odnosi się ze szczególną predylekcją do teologicznej wizji człowieka (por. SRS 41 i CA 55). Godność człowieka ujmowana w perspektywie teologicznej wynika z „pierwotnego zamiaru Boga w stosunku do człowieka, którego uczynił na swój obraz i podobieństwo” (LE 9; Rdz 1,26)²⁷. Takie ujęcie osoby zamyka w sobie również filozoficzną jej koncepcję. Filozofia osoby bowiem, wypracowana w obrębie kultury zachodniej, ma swoje źródło w teo-

23 „Kiedy mowa o osobie ludzkiej, nie chodzi tylko o wyższość - a więc o stosunek do innych stworzeń; chodzi przede wszystkim o to, czym a raczej kim człowiek jest sam w sobie. To, kim człowiek jest sam w sobie, wiąże się nade wszystko z jego wnętrzem”. Por. K. Wojtyła, *Człowiek jest osobą*, w: *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 215; W. Świerżawski, *Godność człowieka*, *Homo Dei* 54 (1985) nr 4, s. 251-260; T. Styczeń, *Człowiek w polu odpowiedzialności za siebie i drugich*, *Com 2* (1982) nr 2, s. 49.

24 Por. S. Kowalczyk, *Transcendencja i immanencja człowieka w świecie*, w: *Powołanie człowieka. Odpowiedzialni za świat*, red. Z. Walkiewicz, Poznań-Warszawa 1982, s. 114.

25 Takie właśnie ujęcie relacji teologii z filozofią dostrzec można już w okresie przedpontyfikalnym. Kard. K. Wojtyła przyznał, że swoją koncepcję człowieka jako osoby budował i pogłębiał „jako istotny składnik teorii teologicznej”. K. Wojtyła, *Personalistyczna koncepcja człowieka*, w: *Specjalistyczne aspekty problemu antykoncepcji. Referaty wygłoszone podczas Sesji Naukowej w Krakowie w dniach 7 i 8 lutego 1976 roku*, Rzym 1980, s. 9; por. J.W. Galkowski, *Samostanowienie osoby w ujęciu Kardynała Wojtyły*, *ZN KUL* 22 (1979) nr 1-3, s. 73.

26 Por. R. Buttiglione, *Kilka uwag o sposobie czytania „Osoby i czynu”*, w: K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz. cyt., s. 24; S. Nagy, *Karol Wojtyła teolog*, w: *Karol Wojtyła w świetle publikacji*, red. W. Gramatowski, Z. Wilińska, Citta del Vaticano 1980, s. 34-43; W. Pannenberg, *Kim jest człowiek?*, przeł. E. Zwolski i D. Szumska, Paris 1978, s. 112-113.

27 Teocentryczna wizja człowieka oraz akcentowanie godności osobowej w wypowiedziach Papieża stanowi kontynuację sformułowań Soboru Watykańskiego II, który w Konstytucji *Gaudium et spes* używa słowa „godność” 46 razy - por. KDK 12, 14, 15, 16, 19, 21, 22, 23.

logii biblijnej, w kontekście refleksji nad tajemnicą Trójcy Świętej i Jezusa Chrystusa²⁸.

Specyficzne miejsce człowieka w dziele stworzenia, jego powołanie, naturę, relację do świata stworzeń oraz jego godność, Ojciec św. prezentuje i uzasadnia najczęściej w oparciu o doktrynę przekazaną w biblijnym opisie stworzenia. Księga Rodzaju podaje dwa, różniące się między sobą, opisy stworzenia świata i człowieka. Pierwszy z nich, czasowo późniejszy, należący do tzw. tradycji kapłańskiej (VI w. przed Chrystusem), zamieszczony jest we fragmencie Rdz 1,1-2,4a. Drugi opis, wcześniejszy i reprezentujący tradycję jahwistyczną (XI/X w. przed Chrystusem), zawarty jest w Rdz 2,4b-25. Obydwa te opisy, choć mają odmienny charakter, wzajemnie się uzupełniają. Stanowią one dla Papieża źródło wiedzy o człowieku stworzonym (por. MD 6). Tekst pochodzący z tradycji kapłańskiej ma charakter teologiczny i zawiera w sobie „potężną zawartość metafizyczną”²⁹. Człowiek jest tam opisany przede wszystkim w wymiarach swego istnienia (*esse*)³⁰. Natomiast fragment Jahwisty nosi znamię antropomorfizmu i ukazuje stworzenie człowieka „w aspekcie jego podmiotowości”³¹. Porównując te teksty Jan Paweł II stwierdza, że podmiotowość ukazana w drugim opisie odpowiada „obiektywnej rzeczywistości człowieka stworzonego «na obraz Boży»”³².

Ciekawy i oryginalny jest sposób papieskiej analizy, gdy idzie o interpretację powyższych tekstów biblijnych. Ze słów Stwórcy: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam” (Rdz 1,26), Ojciec św. wyciąga wniosek, że Bóg jakby „w sposób szczególny wyprowadzał człowieka z tajemnicy swojego własnego istnienia. [...] Obraz musi «odzwierciedlać», musi w pewien sposób niejako odtwarzać «substancję» swojego pierwowzoru”³³. Wyraźne stwierdzenie stworzenia człowieka „na obraz Boży”

28 Por. J. Kowalski, *Znamiona godności człowieka*, w: J. Kowalski, D. Sikorski, G. Ślęzak, *Poznać człowieka w Chrystusie*, dz. cyt., s. 137; T. Wilski, art. cyt., s. 24; J. Ratzinger, *Zum Personverständnis in der Theologie*, in: J. Ratzinger, *Dogma und Verkündigung*, München 19773, s. 201-202; A. Auer, *Person. Ein Schlüssel zum christlichen Mysterium*, Regensburg 1979, s. 11.

29 Jan Paweł II, *Obiektywna definicja człowieka w pierwszym opowiadaniu o stworzeniu*. Katecheza podczas AG 12 września 1979 r., w: NPap, t. II, cz.2 1979, s. 143.

30 Por. Tamże, s. 143-144.

31 Tenże, *Podmiotowe określenie człowieka w drugim opowiadaniu o stworzeniu*. Katecheza podczas AG 19 września 1979 r., w: NPap, t. II, cz.2 1979, s. 160. Zdaniem Papieża w urywku tym można znaleźć „in nucleo prawie wszystkie elementy analizy człowieka, na które uwrażliwiona jest nowoczesna, a nade wszystko współczesna antropologia filozoficzna” (tamże).

32 Tamże.

33 Tenże, *Człowiek obrazem Boga*, kat. cyt., s. 129. Egzegeci podejmują różne próby wyjaśnienia, w jakim znaczeniu człowiek jest „obrazem” Boga. Por. A. Bonora, *Człowiek obrazem Boga w Starym Testamencie*, przeł. J. Warzecha, *Com 2* (1982) nr 2, s. 6-13; zob. także F. Festorazzi, *Modelli interpretativi della salvezza nell' Antico Testamento*, *Rivista Biblica Italiana* 25 (1977) s. 246-267; H.W. Wolff, *Antropologia dell' Antico Testamento*, Brescia 1975, s. 79-81; W. Zimmerlin, *Der Mensch im Rahmen der Natur nach den Aussagen des ersten biblischen Schöpfungsberichtes*, *ZThK* 76 (1979) s. 139-158.

stanowi - jak twierdzą liczni przedstawiciele teologii katolickiej i protestanckiej³⁴ oraz sam Jan Paweł II³⁵ - fundamentalną prawdę o człowieku w wypowiedziach Starego Testamentu³⁶. Koncepcja człowieka jako „obrazu Bożego” posiada uzasadnienie biblijne³⁷.

Podwaliny pod systematyczną teologię „człowieka-obrazu Boga” położyli już starożytni ojcowie i pisarze kościoła, m. in.: św. Ireneusz z Lyonu, św. Klemens Aleksandryjski, Orygenes, św. Atanazy, św. Grzegorz z Nisy, Tertulian oraz św. Augustyn³⁸. Zdaniem Papieża, owego podobieństwa do Boga nie należy rozumieć w sensie „portretu”, ale w „znaczeniu istoty żywej, która żyje życiem podobnym do życia Bożego”³⁹. To naturalne podobieństwo do Boga, które stało się udziałem człowieka w akcie stworzenia, nie jest tylko czymś dodanym, ale należy do jego istoty. Pismo św. bowiem nie wspomina o utracie tego podobieństwa nawet po grzechu pierwszych ludzi. Według Rdz 5,3 Adamowi urodził się Set „podobny do niego jako jego obraz”. Stanowi to potwierdzenie, iż Stwórca zachował w człowieku tę przynależną mu najwyższą godność, tym bardziej, że autor natchniony wspomina o tym jeszcze w kontekście opisu dziejów Noego (por. Rdz 9,6). Jan Paweł II podkreśla tutaj destrukcyjne znaczenie grzechu Adama i Ewy dla ludzkiej natury. Mówi o zaciemnieniu rozumu i osłabieniu woli (por. KDK 14), ale nie o ich unicestwieniu. Dlatego - konkluduje Papież - „przekazując życie swojemu potomstwu, mężczyzna i kobieta pozwalają mu dziedziczyć także «obraz Boży»”⁴⁰.

-
- 34 L. Scheffczyk, *Der Mensch als Bild Gottes*, Darmstadt 1969; P. Schwanz, *Imago Dei als christologisch-antropologisches Problem in der Geschichte der Alten Kirche von Paulus bis Clemens von Alexandrie*, Halle 1970; J.N.D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, przeł. z ang. J. Mrukówna, Warszawa 1988; A. Nossol, *Teologia na usługach wiary*, Opole 1978.
- 35 Jan Paweł II stwierdza, że „objawiona prawda o człowieku jako <<obrazie i podobieństwie Boga>> stanowi niezmienną podstawę całej chrześcijańskiej antropologii” (MD 6). O randze, jaką Ojciec św. nadaje tej prawdzie, świadczy również częstotliwość, z jaką się do niej odwołuje w swoim nauczaniu. Na potwierdzenie można wymienić encykliki: RH nr 9, 13, 21; DM nr 7; LE nr 4, 6, 9, 25-27; DeV nr 12, 34, 36-37, 59-60, 67; SRS nr 29-30, 47; RM nr 58, 60; CA nr 44; adhortacje apostolskie: FC nr 11, 28, 32, 64; ChL nr 5, 37, 50; list apostolski: MD nr 2, 5-12, 14, 16, 18, 23, 29-30; katechezy środowowe wygłoszone podczas śródogodowych Audjencji Ogólnych, zebrane w: Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela* (katechezy wygłoszone w okresie od 5 grudnia 1984 do 20 sierpnia 1986 r.), red. S. Dziwisz, J. Kowalczyk, T. Rakoczy, Libreria Editrice Vaticana 1987; Tenże, *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela* (katechezy wygłoszone w okresie od 27 sierpnia 1986 do 19 kwietnia 1989 r.), red. S. Dziwisz, J. Kowalczyk, T. Rakoczy, Libreria Editrice Vaticana 1989; Tenże, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa* (katechezy wygłoszone w okresie od 5 września 1979 do 2 kwietnia 1980; od 11 listopada 1981 do 9 lutego 1983 i od 23 maja do 28 listopada 1984 r.), red. S. Dziwisz, J. Kowalczyk, T. Rakoczy, Libreria Editrice Vaticana 1986.
- 36 Prawda o człowieku stworzonym „na obraz Boży” powtarza się w Starym Testamencie także w: Rdz 5,1-3; 9,6; Mdr 2,23; Syr 17,3.
- 37 Trzeba jednak zaznaczyć, że ta idea występowała również w babilońskiej epopei o Gilgameszu, w źródłach egipskich, greckich i rzymskich, w filozofii platońskiej i stoickiej. Por. J. Kowalski, *Człowiek jako obraz Boży*, art. cyt., s. 110.
- 38 Por. Tamże, s. 111-112.
- 39 Jan Paweł II, *Człowiek obrazem Boga*, kat. cyt., s. 129; por. M. Gołębiowski, *Człowiek obrazem i podobieństwem Boga*, AK 79 (1987) t. 109, s. 277-278.
- 40 Tenże, *Człowiek stworzony na obraz Boga*. Katecheza podczas AG 9 kwietnia 1986 r., OR 7 (1986) nr 4, s. 19.

Znamienny jest fakt, iż stworzenie człowieka poprzedził swoisty zamysł, w którym Stwórca wypowiada w liczbie mnogiej („uczynimy”) zamiar stworzenia człowieka na swój obraz („podobnego Nam”)⁴¹. Jest to szczególny zwrot „do wewnątrz” ze strony stwarzającego Boga, jakby wyprowadzał On człowieka z tajemnicy swojego własnego istnienia. Ten zwięzły tekst zawiera - według Jana Pawła II - podstawowe prawdy antropologiczne. Chociaż człowiek zostaje stworzony na ziemi i jest ściśle związany ze światem, to jednak nie jest podobny do reszty stworzeń, ale tylko do Boga-Stwórcy. Jest w świecie i ze świata, a równocześnie jest w nim od początku obecny pierwiastek boskości. W tym pierwiastku „przerasta” on cały widzialny świat, kierując się w stronę swojego boskiego Pierwowzoru⁴². W ślad za tym idzie stwórczy akt. „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył; stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27). Uderza w tym zdaniu aż trzykrotne użycie czasownika „stworzył” (bara’), co - zdaniem Papieża - świadczy o doniosłości tego aktu stwórczego, o jego „intensywności”. Wniosek ten potwierdza również fakt, iż po zakończeniu każdego dnia stwarzania Bóg zamykał go tzw. „formułą pochwały”: „widział, że było dobre” (por. Rdz 1,3.10.12.18.21.25), zaś po stworzeniu człowieka w dniu szóstym „Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1,31)⁴³.

W przekonaniu wielu biblistów, sama kompozycja opisu kapłańskiego wyznacza człowiekowi wyjątkowe miejsce w hierarchii stworzeń. Człowiek jawi się tutaj jako ostatnie dzieło Boga, uwieńczenie Jego stwórczej mocy, korona wszystkich stworzeń⁴⁴. Cała kosmogeneza, wszystko, co zostało powołane do istnienia przed nim, zostało stworzone dla niego i jemu podporządkowane (por. Ps 8,6-9)⁴⁵. Stwórca ustanowił człowieka panem ziemi, panem całego kosmosu⁴⁶. Papież wyprowadza ideę prymatu człowieka nie tyle z opisanej kolejności, co z jakości aktu stwórczego. Na tej podstawie stwierdza niemożność redukcji człowieka do świata.

Podmiotowość człowieka objawia się w całej pełni w opisie Jahwisty⁴⁷, który ujawnia pierwotne i podstawowe przejawy człowieczeństwa. Pierwszy z tych przejawów

41 Niektórzy egzegeci twierdzą, że liczba mnoga wskazuje na Boskie „My” jedyne Stwórcy i sugeruje wewnątrzboży dialog. Można odnaleźć tutaj pierwszy sygnał trynitarny. Por. K. Romaniuk, *Stworzenie człowieka jako przejaw odwiecznej dobroci Boga*, ZN KUL 13 (1970) nr 3, s. 31.

42 Jan Paweł II, *Obiektywna definicja człowieka*, kat. cyt., s. 142-143; por. M. Filipiak, *Godność osoby ludzkiej w świetle opisu stworzenia człowieka*, ZN KUL 16 (1973) nr 2, s. 27.

43 Por. Jan Paweł II, *Człowiek stworzony*, kat. cyt., s. 19; G. von Rad, *Genesi. Capitoli 1-11*, Brescia 1969, s. 65; R. Koch, *Teologia della redenzione in Genesi 1-11*, Roma 1967, s. 114.

44 „Primus in intentione, ultimus in executione”, jak to wyraził A. Sisti, w: *Le origini dell' uomo nella storia della salvezza*, Bibbia e Oriente 14 (1972) s. 148 (cyt. za: M. Filipiak, *Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu*, Lublin 1979, s. 72).

45 Sobór Watykański II wyraził tę prawdę o szczególnej godności człowieka, wynikającej z dzieła stwórczego, w znamienitych słowach *Gaudium et spes*, że człowiek jest „jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego” (KDK 24); por. Jan Paweł II, *Opatrzność Boża a wolność człowieka*. Katecheza podczas AG 21 maja 1986 r., OR 7 (1986) nr 5, s. 20.

46 Por. Jan Paweł II, *Chwałą Bożą człowiek żyjący*. Homilia podczas Mszy św. w Fatimie 13 maja 1991 r., OR 12 (1991) nr 7, s. 26.

47 Co prawda opis ten nie zawiera wyrażenia „obraz Boży”, które należy wyłącznie do tekstu późniejszego (bardziej teologicznego), to jednak ukazuje, w sposób pośredni, tę samą rze-

dotyczy wyjątkowego, podwójnego uzdolnienia człowieka, jakim jest możliwość poznania prawdy i decydowania o własnym losie, czyli wolność woli. Jan Paweł II, analizując tekst Księgi Rodzaju 2,16b-17 - „Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz” - nie ma wątpliwości, że Stwórca wyposaża człowieka w atrybut „samo-świadomości” i „samo-stanowienia”⁴⁸.

Drugi przejaw istoty człowieczeństwa Papież odczytuje z fragmentu opisującego nadawanie przez człowieka nazw stworzonym zwierzętom: „I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bydłu, ptakom powietrznym i wszelkiemu zwierzęciu polnemu, ale nie znalazła się pomoc odpowiednia dla mężczyzny” (Rdz 2,20). Jan Paweł II dochodzi do wniosku, że ważnym elementem definicji człowieka jest jego „nieutożsamialność” z widzialnym światem istot żyjących⁴⁹. Jest on „sam”, ponieważ jest „różny” od świata istot żyjących (animalia). Owa samotność oznacza także „samo-egzystencję”, podmiotowość człowieka⁵⁰. Cechuje go swoista immanencja, ze zdolnością samowiedzy i uświadomienia sobie swej odrębności: „nie znalazła się pomoc odpowiednia dla mężczyzny”. Człowiek zatem - jak to Papież określa - dokonując pierwszego „samo-określenia”, „odróżnia się» wobec Boga Jahwe od całego świata istot żyjących [...], ujawnia się sobie samemu i równocześnie potwierdza się w świecie widzialnym jako «osoba»”⁵¹. Sytuacja pierwotnej samotności człowieka ujawnia, że odczuwanej przez niego pustki egzystencjalnej nie były w stanie wypełnić te „istoty żywe”, które - podobnie jak on sam - obdarzone są życiem wegetatywnym i sensorywnym. Stworzony przez Boga człowiek bowiem nie tylko jest istotą cielesną, ale z racji „samoświadomości” i „samostanowienia” przysługuje mu także atrybut duchowości. Stąd dopiero widok stworzonej kobiety („kość z kości” i „ciało z ciała”) wyzwala w mężczyźnie słowa aprobaty i zachwyty (por. Rdz 2,23). Kryje się za nimi uznanie jej człowieczeństwa oraz równości co do natury i godności. Według zapisu Księgi Rodzaju 2,21-22 kobieta została powołana do bytu z ciała („z żebra”) mężczyzny. Wskazuje to na tożsamość ich człowieczeństwa, na ich istotowe podobieństwo (por. MD 6). Niewiasta jest drugim „ja” we wspólnym człowieczeństwie. Tak więc człowiek od początku zo-

czywistość. Istotnymi elementami tego „obrazu” są: zdolność poznania samego siebie, doświadczenie własnego bytu w świecie, potrzeba wypełnienia własnej samotności oraz dostrzeganie zależności od Boga-Stwórcy. Por. Jan Paweł II, *Człowiek stworzony*, kat. cyt., s. 19.

48 „Słuchając słów Jahwe Boga - mówi Papież - człowiek winien był zrozumieć, że drzewo poznania zapuściło korzenie nie tylko w «ogrodzie Eden», lecz także w jego człowieczeństwie”. Jan Paweł II, *Alternatywa śmierci*, kat. cyt., s. 487; por. Tenże, *Od pierwotnej samotności do świadomości, dzięki której człowiek jest sobą*. Katecheza podczas AG 24 października 1979 r., w: NPap t. II, cz.2 1979, s. 420. „Samoświadomość” i „samostanowienie”, ujawniające podmiotową strukturę osoby, zakładają bardziej podstawowe - zdaniem Wojtyły - atrybuty osobowe: „samoposiadanie” i „samopanowanie” - por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 152-153; zob. I. Dec, *Osoba jako podmiot w ujęciu kard. K. Wojtyły*, CT 57 (1987) f. 3, s. 14-15.

49 Por. Tenże, *Człowiek obrazem Boga*, kat. cyt., s. 130.

50 Por. Tenże, *Człowiek w poszukiwaniu określenia siebie samego*. Katecheza podczas AG 10 października 1979 r., w: NPap, t. II, cz.2 1979, s. 356.

51 Por. Tamże, s. 356-357; T. Borutka, *Nauczanie społeczne papieża Jana Pawła II*, Kraków 1994, s. 49-50.

stał naznaczony znamieniem męskości i kobiecości. Jest to znamię różności, a zarazem komplementarności w zakresie psychofizycznej struktury⁵².

Gruntowna analiza drugiego (jahwistycznego) opisu stworzenia człowieka prowadzi Jana Pawła II do wydobycia jeszcze innej prawdy o człowieku, stale obecnej w kerygmacie Magisterium Kościoła. Kluczem otwierającym nową perspektywę w obrazie człowieka jest biblijna formuła „tchnienie życia” (Rdz 2,7). Choć w opisie jahwistycznym nie ma mowy o „duszy”, to łatwo wywnioskować, iż życie, jakim człowiek został obdarowany w akcie stworzenia, posiada naturę przekraczającą wymiar cielesny, właściwy zwierzętom. Człowiek Biblii jest jednością osobową, ale w tradycji biblijnej obecna jest myśl, że w tej jedności zawiera się dwoistość: ciało i dusza⁵³. Ten człowiek - zdaniem Namiestnika Chrystusowego - jest „duszą ucieleśnioną”, albo inaczej mówiąc, „ciałem obdarzonym nieśmiertelną duszą” (por. FC 11). Dusza i ciało utrzymują się wzajemnie w istnieniu, przenikają się i determinują. Obydwa te komponenty są niezbędne, by być człowiekiem (por. VS 49-50). Ciało pozostające w integralnej jedności z duchem winno być „przeżywane”, co dla Jana Pawła II oznacza upodmiotowienie ciała, przesycenie go duchem. To sprawia, iż człowiek jako istota złożona z duszy i ciała - należy do świata zewnętrznego („jest ciałem pośród ciał”), a zarazem jest w stosunku do niego transcendentny. Taka konstytucja umożliwia człowiekowi bycie sprawcą specyficznie ludzkiego działania. W tym działaniu właśnie ciało wyraża osobę⁵⁴.

Interesująca jest refleksja Jana Pawła II na temat znaczenia ludzkiego ciała⁵⁵. Dzięki ciału człowiek może sprostać Bożemu wezwaniu, by „uprawiać ziemię” i „czynić ją sobie poddaną” (Rdz 2,5). To biblijne wyrażenie jest bogatym w treść określeniem pracy. Wyjaśniając pierwotny zamiar Stwórcy Papież stwierdza, że implikuje on pracę jako tę „drogę, na której człowiek realizuje właściwe sobie «panowanie» w świecie widzialnym” (LE 9). Tym samym zdolność do pracy jawi się jako konstytutywny

52 W tej różności oraz komplementarności mężczyzny i kobiety znajduje swoją podstawę małżeństwo, które zostało ustanowione przez Stwórcę „od początku” (por. Rdz 2,24). To wzajemne odniesienie, stanowiące zrab „communio personarum”, ukazuje pewne podobieństwo do jedności trzech Osób Trójcy Świętej. Por. Jan Paweł II, *Człowiek - obraz Boży jako podmiot poznania i wolności*. Katecheza podczas Audjencji Generalnej 23 kwietnia 1986 r., OR 7 (1986) nr 4, s. 20.

53 Tę tradycję - zdaniem Papieża - odzwierciedlają m. in. Chrystusowe słowa: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle” (Mt 10,28). Por. Jan Paweł II, *Człowiek - obraz Boży jest istotą duchowo-cielesną*. Katecheza podczas AG 16 kwietnia 1986 r., OR 7 (1986) nr 4, s. 20.

54 W antropologii K. Wojtyły ontologia osoby zbudowana jest z materiału dostarczonego przez fenomenologiczny opis człowieka. Ludzkie ciało przedstawione zostało jako środek ekspresji dla osoby. Por. W. Chudy, *Obszary filozoficzne Jana Pawła II teologii ciała*, w: Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*. O Jana Pawła II teologii ciała, red. T. Styczeń, Lublin 1981, s. 228; M.A. Krapiec, *Ciało jako współ-czynnik konstytutywny człowieka*, w: Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą*, dz. cyt., s. 139-158.

55 Refleksja ta zawarta została przede wszystkim w rozważaniach z zakresu „teologii ciała”, stanowiących część systematycznego papieskiego nauczania w ramach katechez śródowych (1979-1984). Dogłębną analizę ciała w perspektywie filozoficznej, biblijnej i teologicznej przedstawił ks. I. Mroczkowski w rozprawie habilitacyjnej: *Osoba i cielesność. Moralne aspekty teologii ciała*, Płock 1994.

element „obrazu Boga” w człowieku i prowadzi do odkrycia jego cielesności. Przez ciało człowiek staje się „kapłanem stworzenia materialnego”⁵⁶. W stopniu jeszcze doskonalszym sens ludzkiego ciała objawia się we wzajemnym odniesieniu osoby do osoby. Jan Paweł II, na podstawie dogłębnych analiz opartych na źródłach biblijnych, potwierdza komunijną konstytucję człowieka. Ona - zdaniem Papieża - nie tylko uzdalnia człowieka do uczynienia z siebie daru⁵⁷ dla drugiej osoby czy innych osób, ale także umożliwia mu nawiązanie interpersonalnej komunii z Bogiem. Ludzkie ciało również - na swój sposób - uczestniczy w godności „obrazu Bożego”, tak jak uczestniczy w godności osoby⁵⁸.

Kolejnym wymiarem antropologii teologicznej, wynikającym z jahwistycznego opisu stworzenia, jest zależność człowieka od Boga. Bóg-Stwórca objawia siebie jednocześnie jako Dawcę życia: „wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą” (Rdz 2,7). Ta prawda biblijna potwierdza - w przekonaniu Ojca św. - ontyczną przygodność człowieka (*ens contingens*)⁵⁹. Jest on dziełem swego Stwórcy i w całym swoim istnieniu (również w wymiarze duchowym) zależy od Boga. Specyfika tej zależności - zdaniem Jana Pawła II - wyraża się przede wszystkim w jedynej, wyłącznej i niepowtarzalnej relacji ludzkiego „ja” do Boskiego „Ty”. Jest to relacja osobowa. Człowiek, dzięki swej naturze duchowej, dzięki zdolności poznania umysłowego, a także dzięki wolności wyboru i działania, pozostaje od początku w szczególnym odniesieniu do Boga (por. KDK 14 i 17). Papież stwierdza, że „człowiek poznaje Boga, a równocześnie jego serce i wola posiada zdolność do jednoczenia się z Bogiem (*homo est capax Dei*)”⁶⁰. Człowiek jest podmiotem uzdolnionym do przymierza ze swoim Stwórcą. Sytuuje to człowieka w pozycji „partnera Absolutu”⁶¹. Powołanie do uczestnictwa w życiu Boga stanowi osobliwą rację ludzkiej godności. Gdy człowiek podtrzymuje partnerską relację z Bogiem wzrasta w nim świadomość niepowtarzalności i godności. Natomiast kiedy jest pozbawiony więzi ze swym Boskim Źródłem, jego wewnętrzna wartość ubożeje i ulega stopniowo rozmaitym zagrożeniom⁶².

56 Cyt. za: J. Kowalski, *Człowiek jako obraz Boży*, art. cyt., s. 117; por. J. Bajda, *Konsekracja ciała w aspekcie powołania osoby*, w: Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę*, dz. cyt., s. 185-202.

57 Jan Paweł II dokonał wnikliwej analizy tzw. „hermeneutyki daru”. Por. Tenże, *Stworzenie jako podstawowy i pierwotny dar*. Katecheza podczas AG 2 stycznia 1980 r., w: NPap, t. III, cz.1 1980, s. 5-7; Tenże, *Objawienie i odkrycie obłubieńczego sensu ciała*. Katecheza podczas AG 9 stycznia 1980 r., w: NPap, t. III, cz.1 1980, s. 35-37; Tenże, *Świadomość sensu ciała i pierwotna niewinność*. Katecheza podczas AG 30 stycznia 1980 r., w: NPap, t. III, cz.1 1980, s. 90-92; Tenże, *Wymiana daru ciała tworzy autentyczną wspólnotę*. Katecheza podczas AG 6 lutego 1980 r., w: NPap, t. III, cz.1 1980, s. 128-130; Tenże, *Pierwotna niewinność i historyczny stan człowieka*. Katecheza podczas AG 13 lutego 1980 r., w: NPap, t. III, cz.1 1980, s. 150-152; Tenże, *Dzięki „sakramentowi ciała” człowiek się czuje podmiotem świętości*. Katecheza podczas AG 20 lutego 1980 r., w: NPap, t. III, cz.1 1980, s. 175-177.

58 Por. Tenże, *Człowiek - obraz Boży*, kat. cyt., s. 20; T. Styczeń, *Ciało jako „znak obrazu Stwórcy”*, w: Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę*, dz. cyt., s. 85-138.

59 Por. Jan Paweł II, *Człowiek stworzony*, kat. cyt., s. 19.

60 Tenże, *Człowiek - obraz Boży jako podmiot*, kat. cyt., s. 20.

61 Tenże, *Od pierwotnej samotności*, kat. cyt., s. 420.

62 Por. KDK 19; zob. J. Krucina, *Co powiedział Papież? Redemptor hominis - encyklika o sprawie człowieka*, CS 11 (1979) s. 11-31.

Całokształt objawionej prawdy o stworzeniu człowieka pozwala nam również odczytać, kim była istota ludzka w stanie „pierwotnej sprawiedliwości”, zaraz po wyjściu ze stwórczych rąk Boga⁶³. Idea człowieka jako „obrazu Bożego” nadaje osobie ludzkiej specjalną, nieomal sakralną godność. Rację tej godności stanowi samo człowieczeństwo. Stąd nie można zredukować człowieka do roli przedmiotu, ponieważ nosi w sobie „piętno” samego Boga i znajduje się w centrum planów Bożych.

Powyższe analizy uprawniają do wyprowadzenia wniosku, że w interpretacji biblijnej kategorii „obrazu Bożego” Jan Paweł II nie ogranicza się do ujęcia statycznego (jako duchowe wyposażenie bytu ludzkiego przejawiające się w jego rozumności i wolności). Takie rozumienie, pod wpływem idei hellenistycznych, propagowali na Wschodzie: Orygenes, Atanazy Aleksandryjski, częściowo Grzegorz z Nyssy i Jan z Damaszku, na Zachodzie zaś Ambroży z Mediolanu⁶⁴. Papież natomiast preferuje, odpowiadającą bardziej mentalności semickiej, interpretację funkcjonalno-dynamiczną. Woli on raczej mówić o elementach, które rozważane łącznie, określają naturę „podobieństwa” człowieka do Boga, odślaniają jego strukturę bytową i godność. Te elementy, wyodrębnione w myśli teologicznej Ojca św., a tutaj jedynie zasygnalizowane, ujawniają podmiotową konstytucję człowieka oraz wskazują na osobę ludzką jako jedyne stworzenie zdolne do partnerskiego dialogu ze Stwórcą i otwarte na głos Jego powołania do wypełnienia w sposób odpowiedzialny określonej misji. Tylko człowiek jest dla Boga „kimś”: jest jedynym rozmówcą Boga na ziemi. Jest obdarowany zdolnością do poznania i miłowania swego Stwórcy. Jest także zobowiązany do postępowania w sposób odpowiadający jego godności we wszelkich warunkach i okolicznościach swego życia. Wezwanie to jednak nie ma charakteru determinującego⁶⁵.

Godność osobowa jest obiektywną wartością bytową, która istnieje niezależnie od ludzkiej woli, a więc - na co słusznie zwraca uwagę Ojciec św. - stanowi ona także niezniszczalną własność każdej ludzkiej istoty (por. ChL 37). Godność ta jest wartością homogenną, nie nabytą, lecz wrodzoną i trwałą, powszechną, niezbywalną, obiektywną i dynamiczną. Jej źródło znajduje się w transcendentnym wymiarze życia człowieka⁶⁶. Stąd jest ona fundamentem równości wszystkich ludzi, co ma podstawowe znaczenie dla organizacji życia społecznego. Dzięki swej godności bowiem osoba „jest wartością w sobie i przez się” (ChL 37). Godność osoby ludzkiej winna stanowić najistotniejsze kryterium postępowania wobec człowieka ze strony innych ludzi: społeczeństwa i państwa. Jest ona także źródłem naturalnych, obiektywnych i nienaruszalnych praw, przysługujących każdemu człowiekowi, zarówno praw osobowych, jak i społecznych. Jan Paweł II zdaje sobie jednak sprawę z faktu, że zarówno god-

63 Por. Jan Paweł II, *Owoce Odkupienia jest „nowe stworzenie”*. Katecheza podczas AG 6 lipca 1983 r., OR 4 (1983) nr 7-8, s. 20.

64 Por. K. Wojacek, *Teologiczne aspekty encykliki „Laborem exercens”*, w: *Laborem exercens*. Tekst i komentarze, dz. cyt., s. 86.

65 T. Styczeń umiejscawia to wezwanie w ludzkim sumieniu. Analizuje funkcję sumienia jako autoimperatywu i samoinformacji w aspekcie samospelnienia osoby. Por. Tenże, *Człowiek w polu odpowiedzialności*, art. cyt., s. 49-63.

66 Por. Jan Paweł II, *Transcendentne podstawy godności i praw człowieka*. Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego 9 stycznia 1989 r., OR 10 (1989) nr 1-2, s. 12; H. Skorowski, *Godność osoby jako podstawa chrześcijańskiej koncepcji praw człowieka*, CT 62 (1992) f. 1, s. 74-76.

ność, jak i prawa człowieka są dzisiaj zagrożone i domagają się obrony (por. RH 15)⁶⁷. Nie wystarczy samo przekształcenie struktur życia społeczno-ekonomicznego. Konieczna jest „prawdziwa przemiana umysłów, woli i serc” (RH 16). Człowiek, ze względu na swoją godność, powinien być zawsze „celem”, nigdy „środkiem”; „podmiotem”, nigdy „przedmiotem”; punktem wyjścia, nigdy przystankiem na drodze do mety we wszystkich programach życia społecznego, gospodarczego i państwowego, w sferze nauki i kultury, w obszarze pracy. Wydaje się, że to występujące u Papieża łączenie godności człowieka z pracą najlepiej charakteryzuje zdanie wypowiedziane przez niego do robotników Solvayu w Rosignano: „Kościół głosi, że godność pracy jest częścią godności człowieka”⁶⁸. Dowartościowanie osobowej godności winno stanowić dominantę w budowaniu takiego etosu pracy, jaki przedkłada współczesnemu człowiekowi Autor *Laborem exercens*. Człowiek pracy, określony całą swoją integralnie ujętą podmiotowością, winien promować taki etos pracy, który uszanowałby jego podmiotową godność. Jako stworzony „na obraz i podobieństwo Boga” ma on „czynić sobie ziemię poddaną” i naśladować Boga-Stworzyciela przez własną pracę.

2. Powołanie człowieka do partnerstwa w dziele stwórczym

„Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię” (Rdz 1,1). Ten pierwszy wiersz Księgi Rodzaju, będący wstępem a zarazem jakby streszczeniem całego opisu stworzenia, zawiera w sobie fundamentalną prawdę: tylko Bóg istniał od początku, przed powstaniem wszechświata (nieba i ziemi). Do momentu rozpoczęcia dzieła stwarzania prowadził On doskonale życie wsobne. Pierwszym Jego wewnętrznym poruszeniem skierowanym „ad extra” jest stworzenie wszechświata. Funkcja kreacyjna Boga w wydarzeniu stwórczym objawia Go światu i człowiekowi. Temu celowi służy praca stwórcza⁶⁹. Bóg jest początkiem wszystkiego, również wszelkiego działania, wszelkiej pracy.

Jan Paweł II często powtarza, że początkowe karty Biblii, zawierające opis dzieła stworzenia, stanowią w pewnym sensie „pierwszą Ewangelię pracy” (LE 25)⁷⁰, czyli proklamację radosnej nowiny o ludzkiej pracy. W Katowicach, podczas swej drugiej

67 Por. L. Kaczmarek, *Godność i prawa człowieka w nauczaniu Jana Pawła II*, ChS 13 (1981) nr 5, s. 13.

68 Jan Paweł II, *Człowiek - miarą sprawiedliwości społecznej*, w: NPap, t. V, cz.1 1982, Poznań 1993, s. 403.

69 Por. Tenże, *Tajemnica stworzenia*. Katecheza podczas AG 8 stycznia 1986 r., w: Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela, dz. cyt., s. 225-229; Tenże, *Prawda o stworzeniu należy do objawienia*. Katecheza podczas AG 15 stycznia 1986 r., w: Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela, dz. cyt., s. 230-234; Tenże, *Stworzenie: Bóg powołuje z nicości do istnienia świat i człowieka*. Katecheza podczas AG 29 stycznia 1986 r., w: Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela, dz. cyt., s. 235-240; Tenże, *Stworzyciel: Bóg Trójjedyny*. Katecheza podczas AG 5 marca 1986 r., w: Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela, dz. cyt., s. 241-246.

70 W *Laborem exercens* to określenie występuje sześciokrotnie. Umieszczanie go w cudzysłowie M. Adler tłumaczy następująco: „Papst Johannes Paul II gebraucht [...] sechsmal den Begriff «Evangelium der Arbeit», den er in Führungszeichen setzt, wodurch er wohl den französischen Theologen P. Doncoeur ehren möchte, der schon 1940 eine Schrift mit dem Titel *L'Évangile du travail* veröffentlicht hat”. Tenże, *Vom Sinn und Ziel unseres Lebens*,

papieskiej pielgrzymki do Ojczyzny, jednoznacznie potwierdził, że aby sięgnąć do samego korzenia pracy ludzkiej, trzeba się odnieść do Boga-Stwórcy. Bowiem samo dzieło stworzenia (rozumiane jako wyprowadzenie bytu wszechświata z nicości) ukazane jest w Księdze Genesis jako „praca” Boga rozłożona na sześć dni stwarzania⁷¹. Owa „przedziwna” praca Stwórcy, ukazana w tajemnicy Stworzenia, daje również początek ludzkiej pracy (LE 12)⁷². Jest jej prototypem. Te pierwsze strony starotestamentalnego Objawienia - naucza Papież - ukazują Boga jako pierwszego Stwarzającego, jako Pra-robotnika, zaś „ewangelia stworzenia” jest pierwszym rozdziałem „ewangelii pracy”⁷³.

W wersji przekazu kapłańskiego (Rdz 1,1-2,4a) praca Boga jest pracą programowo zaplanowaną, włączoną precyzyjnie w ramy jednego tygodnia (siedem dni). Dzieła stwarzane wylaniają się także w pewnym regularnym porządku. W układzie heksameronu⁷⁴ łatwo zauważyć kompozycję teleologiczną, służącą ukazaniu wielkości i transcendencji Boga-Stwórcy. W każdym dniu stworzenia słyszymy: „Bóg rzekł”. Stwórca, jako suwerenny Władca wszechrzeczy, powołując byty do istnienia, posługuje się rozkazującym słowem: „On przemówił, a wszystko powstało. On rozkazał, a zaczęło istnieć” (Ps 32,9). Wszystko dzieje się dokładnie według myśli Bożej. Z pracą Stwórcy związane było Jego „zmęczenie” (antropomorfizm). Istota działalności Bożej nie wypełnia się więc w samym nieprzerwanym stwarzaniu. W Rdz 2,2 czytamy: „A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął”. Kodeks kapłański zaprasza człowieka do naśladowania Bożego rytmu pracy i odpoczynku „co siódmy dzień” (LE 25)⁷⁵. W obrazie Boga, który „pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym” (Rdz 2,3), można rozpoznać Bożą wolę czyniącą szabat znakiem kultycznego przeznaczenia człowieka. Instytucja szabat (Rdz 2,2-3) ma przypominać człowiekowi, że celem jego życia nie jest praca sama w sobie, ale służba Bogu, chwała i adoracja Boga (Wj 20,8-11; 31,12-17). W tym „siódmym dniu” człowiek powinien odpoczywać od spraw codziennych i poświęcić się Bogu, by jego praca nie przestała być po prostu „ludzka” (por. KKK 2184)⁷⁶. Autor *Laborem exercens* łączy odpoczynek nie tylko z konieczną

Köln 1984, s. 107; por. Jan Paweł II, *Solidarność chrześcijańska przynagla nas do działania*. Przemówienie podczas spotkania ze światem pracy Austrii i innych krajów 12 września 1983 r., OR 4 (1983) nr 9, s. 18.

71 Por. Jan Paweł II, *Przyjmijcie od waszego rodaka i następcy Piotra Ewangelię pracy, sprawiedliwości i miłości społecznej*. Homilia w Katowicach 20 czerwca 1983 r., OR 4 (1986) nr nadzwyczajny/II, s. 3-4.

72 Człowiek pracując - stwierdza Jan Paweł II - nieustannie tworzy „opierając się na tym, co stworzone”. Zatem „działanie Stwórcy jest stale u początku”. Tenże, *Owoc pracy rąk ludzkich*. Homilia podczas Mszy św. w Oviedo 20 sierpnia 1989 r., OR 10 (1989) nr 8, s. 23.

73 Por. Tenże, *Ewangelia pracy*. Przemówienie do robotników w Terni 19 marca 1981 r., w: NPap, t. IV, cz.1 1981, s. 337.

74 Heksameron jest utworem metrycznym. Jego układ został starannie usystematyzowany w schemat sześciu dni (dwie trzydniówki, osiem gigantycznych dzieł zamkniętych w sześciu dniach). Por. N. Lohfink, *Bibelauslegung im Wandel*, Frankfurt 1967, s. 100.

75 Zostało to ujęte w klauzulę prawną w deuteronomicznej wersji Dekalogu: „Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką twą pracę, lecz w siódmym dniu jest szabat Pana, Boga twego” (Pwt 5,13n). Por. Wj 16,22-30; 20,8-12; 23,10-13; zob. A. Bonora, art. cyt., s. 11.

76 Por. J. Stępień, *Biblijna wizja pracy*, CT 54 (1984) f. 1, s. 51.

człowiekowi regeneracją sił, ale również z potrzebą przestrzeni wewnętrznej, „w której człowiek, stając się coraz bardziej tym, kim z woli Boga stawać się powinien, przygotowuje się do owego «odpoczynku», jaki Pan gotuje swoim sługom i przyjaciółom” (LE 25). Zdaniem Papieża, dobry wypoczynek po tygodniowej pracy winien być przeżyty z korzyścią dla ciała i ducha, w atmosferze godziwej rozrywki i zgody rodzinnej, a przede wszystkim „nie wolno lekceważyć niedzielnego zaproszenia do wspólnego sprawowania Eucharystii, która jest źródłem niezmiernych korzyści duchowych”⁷⁷.

Starszy chronologicznie tekst jahwistyczny (Rdz 2,4b-25) ukazuje Boga, który jest bliższy człowiekowi, bardziej komunikatywny, rozmawia z człowiekiem i przedstawia mu się w obrazach antropomorficznych. Całokształt działalności Jahwe w tym opisie można określić mianem działalności antropocentrycznej. Jest ona zorientowana na człowieka i jemu służy. Kosmogonia biblijna osnuta jest tutaj wokół pierwszej pary ludzkiej oraz skoncentrowana na opisie jej egzystencjalnego środowiska. Jahwe przedstawiony jest jako „Architekt” świata, który intensywnie pracuje „własnymi rękami”, aby zapewnić pierwszemu człowiekowi wygodne siedlisko. Człowiek zaś przedstawiony jest w wersji Jahwisty jako gospodarz, czy też ogrodnik Boga-Stwórcy, który ma uprawiać ziemię, pielęgnować ją i nawadniać (Rdz 2,5-6). Ma pracować na podobieństwo Boga, który „ulepił człowieka z prochu ziemi” (Rdz 2,7), „zasadził ogród w Eden” (Rdz 2,8), „z żebra mężczyzny zbudował niewiastę” (Rdz 2,22). Umieszczenie człowieka w ogrodzie Eden oraz powierzenie mu mandatu „uprawiania i doglądania go”⁷⁸ (Rdz 2,15) określa cel i sens jego ziemskiego życia. Powierzając człowiekowi stworzony świat, Bóg ustanawia go rozumnym i szlachetnym stróżem, a równocześnie wprowadza ład w relację człowieka do stworzenia. Pilnowanie raj u sprawiało pierwszemu człowiekowi radość. Praca nie stanowiła dla niego trudu, lecz była obowiązkiem, za którym tęsknił i który wykonywał z największym zadowoleniem. Biblia zatem ukazuje nam pracę jako wypływające z ludzkiej natury powołanie człowieka, które wypełniał już w stanie „pierwotnej niewinności” (por. KKK 378)⁷⁹.

Ten idealny obraz człowieka, pracującego w ogrodzie rajskim, został zniekształcony przez grzech, który od czasów św. Augustyna nazywamy „grzechem pierworodnym”. Autor biblijny przedstawia przykre konsekwencje tego grzechu: „Przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia. Cierni i osiet będzie ci ona rodziła” (Rdz 3,17-18). Powyższy tekst nie daje jednak podstaw do twierdzenia, że taką przykrą konsekwencją złamania Przymierza z Bogiem jest praca⁸⁰. Przekleństwo dotyczy bowiem ziemi,

77 Jan Paweł II, *Praca, która jest drogą ku wyzwoleniu*. Przemówienie w Bogocie 3 lipca 1986r., OR 7 (1986) nr 7, s. 15.

78 Wyrażenie „uprawiać” pochodzi od „abad” i oznacza: służyć, dawać siebie, dawać swój trud, swoją pracę (por. Wj 20,5; Pwt 5,9; 13,3; 1 Krn 28,9); zaś czasownik „doglądać” pochodzi od „samar”: strzec, pilnować, ochraniać i wskazuje na pietyzm, nakazujący odnośnienie się z miłością do dzieła Bożego (por. 2 Sm 15,16; Jr 31,10; Koh 12,3). Por. S. Grzybek, *Pierwsza „ewangelia pracy” w Księdze Rodzaju*, w: *Ewangelia pracy*, dz. cyt., s. 73.

79 Por. J. Stępień, art. cyt., s. 46; R. Coste, *Le travail et l'homme. L'Encyclique „Laborem exercens”*, *Esprit et vie* 92 (1982), s. 39.

80 Podobnie nie jest wynikiem grzechu rodzenie dzieci przez kobietę, ale „ból rodzenia” (por. Rdz 3,16).

na której człowiekowi wypadło żyć i pracować, a nie pracy. Księga Rodzaju mówi tylko tyle, że praca będzie teraz (po grzechu) bardziej uciążliwa, podobnie zresztą jak całe ludzkie życie⁸¹. Człowiek będzie pracował tak, jak przed upadkiem, ale ziemia będzie dla niego oporna: „osty i ciernie będzie mu rodziła” (Rdz 3,18). Wyrok rajski jawi się nie jako akt zemsty czy odwetu ze strony Boga, lecz jako słuszna kara zakładająca ideę stopniowego oczyszczenia i wyzwolenia z winy. Takim środkiem oczyszczenia i zmazania winy jest także ciężar i trud związany z pracą⁸².

Papieska interpretacja biblijnej nauki o pracy pozwala dostrzec wyraźne odcięcie się od rozpowszechnionych jeszcze do niedawna w chrześcijaństwie tez, głoszących konieczność pracy jako smutną konsekwencję grzechu Adama i Ewy. Owszem, Jan Paweł II przyznaje, że praca jest karą, ale jest też nagrodą i zaszczytem. Jest karą w tym sensie, że związane są z nią - obok satysfakcji - trud i cierpienie. Jednak - dla Papieża - priorytetowa jest perspektywa pozytywna, gdzie Bóg błogosławi pracę człowieka, bowiem ona „niesie w sobie szlachetność misji czynienia człowieka współpracownikiem Boga w tworzeniu ludzkiego współżycia i dynamizmu, który odbija tajemnicę Wszechmogącego”⁸³. Ojciec św. nie ma wątpliwości, że naturalna godność pracy, mimo obarczenia jej cierpieniem, pozostała niedotknięta zmasą pierwotną. Kościół ma dobrą wolę zrozumienia i szacunku dla ludzi pracy. Pragnie zawsze uczestniczyć w ich problemach i troskach. Podkreśla nieustannie ich prawa oraz osobową godność.

Praca jest prawem ludzkiego życia, któremu podlegał człowiek w raju, jak również po wygnaniu z niego: „Bóg wydalil go z ogrodu Eden, aby uprawiał tę ziemię, z której został wzięty” (Rdz 3,23). Grzech, pozbawiający człowieka innych dóbr raju, nie pozbawia go jednak pracy, przedtem dobroczynnej, teraz stającej się bolesnym doświadczeniem. Jednak Stwórca, miłujący człowieka jako swoje dzieło, nawet w tej zmienionej rzeczywistości nie zostawia go samemu sobie, lecz wprowadza go na drogę wynalazków (por. Rdz 3,21). Analiza pierwszych rozdziałów Księgi Genesis prowadzi Papieża do wniosku, że „w kontekście tajemnicy Stworzenia”, niejako w samym sercu Biblii, wypowiedziane zostały „zasadnicze prawdy o człowieku”, które „wytyczają główne linie jego bytowania na ziemi”, również po grzechu pierwszych rodziców (LE 4). Orędzie pierwotnej „ewangelii pracy” jest zawsze aktualne. Ono przypomina człowiekowi, że zawsze ma być „protagonistą rozwoju” (SRS 30; por. LE 4).

Doktrynę tradycji kapłańskiej i jahwistycznej o pierwotnym powołaniu człowieka do pracy kontynuowali mistrzowie mądrości izraelskiej. Na podstawie codziennego doświadczenia formułowali oni reguły, według których pracowitość stanowi gwarancję sukcesu, zaś lenistwo prowadzi do nędzy. Szereg tego typu rad zawierają biblijne

81 W orędziu na XXIII Światowy Dzień Pokoju Jan Paweł II, odnosząc się do samoobjawienia się Boga ludzkości (Rdz 1-3) stwierdził, że grzech Adama i Ewy - niszczący panującą harmonię - spowodował „alienację człowieka, śmierć i bratobójstwo, ale także swego rodzaju bunt ziemi wobec niego”. Tenże, *Pokój z Bogiem Stwórcą, pokój z całym stworzeniem*, OR 10 (1989) nr 12 bis, s. 21.

82 Por. M. Filipiak, *Praca w Biblii - „podstawowy wymiar bytowania człowieka na ziemi”*, w: *Laborem exercens*. Tekst i komentarze, dz. cyt., s. 115-116; H. Lempa, *Czy praca jest karą za grzech pierwotny?*, *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 1 (1993) nr 1, s. 56-57; C. Colonna, *Glorificare Dio nel lavoro umano*, Pescara 1990, s. 53.

83 Jan Paweł II, *Człowiek - miarą sprawiedliwości*, przem. cyt., s. 407.

Księgi: Przysłów (10,4; 12,24.27; 13,14; 20,4), Syracha (22,1-2) i Koheleta (10,18). Mędrcy izraelscy uważali lenistwo za źródło różnorodnego zła (por. Syr 33,28; Prz 13,4; 21,25). Ono jest „matką głodu” (Tb 4,13b). Dlatego wzywali do pracy, której nie traktowali wyłącznie instrumentalnie, jako sposobu uzyskania środków do życia, ale też jako źródło osobistej satysfakcji (por. Koh 2,24; 3,13; 5,17; 8,15). Każda praca jednak, która opiera się tylko na własnych siłach człowieka, nie przynosi oczekiwanych rezultatów i może skończyć się niepowodzeniem: „Jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trzudzą ci, którzy go wznoszą. Jeżeli Pan miasta nie ustrzeże, strażnik czuwa daremnie” (Ps 127,1; por. Koh 9,11). Doktryna ksiąg mądrościowych nakazywała szacunek dla każdej pracy (por. Syr 7,15) oraz podkreślała potrzebę Bożego błogosławieństwa dla niej (Ps 127,1; Prz 16,1.9.33; 19,21; 20,24; Pwt 15,10; Job 1,10). W 26 numerze encykliki *O pracy ludzkiej* Papież podaje katalog zwykłych, codziennych zajęć człowieka oraz odniesień do poszczególnych zawodów, potwierdzający to zakorzenienie problematyki pracy w całej tradycji Starego Przymierza⁸⁴.

Jan Paweł II wielokrotnie podkreśla, że praca jest powołaniem człowieka⁸⁵, jest wolą Bożą wpisaną w ludzką naturę „od początku”. Pracę ludzką trzeba postrzegać w perspektywie teocentrycznej. Stanowi ona w stwórczo-zbawczym Bożym planie podstawowy wymiar ludzkiej osoby⁸⁶. Przy okazji licznych spotkań z ludźmi pracy w Watykanie oraz w czasie apostołskich pielgrzymek zagranicznych, Papież przypomina słowa, jakie pierwszy człowiek usłyszał od Stwórcy: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1,28). Jego zdaniem, choć nie wprost, to jednak pośrednio wskazują one na pracę, „jako na działanie, które ma on wykonywać na ziemi” (LE 4), przez co realizuje on swoje panowanie nad światem, a jednocześnie powołanie to potwierdza i rozwija (por. CA 31). Bóg zadał ten świat człowiekowi „jako przedmiotowy obszar jego pracy”⁸⁷.

Pierwotny zamysł Boży obejmuje zarówno mężczyznę, jak i niewiastę. Stwórca nie czyni między nimi różnicy. Oboje bowiem noszą w sobie „obraz Boga”, oboje są podmiotem tego samego błogosławieństwa związanego z płodnością (Rdz 1,28), oboje również mają „panować” (Rdz 1,16) i „czynić sobie ziemię poddaną” (Rdz 1,28). Od pierwszych rodziców (dzięki prokreacji) wola Boga rozciąga się na całą ludzkość: praca nabiera swego społecznego charakteru w najszerszym zakresie. Papież mówił o tym wyraźnie podczas swej homilii w Livorno w marcu 1982 r. Nauczał tam, że „świat

84 Wielorakie implikacje tej tradycji można znaleźć również w literaturze rabinistycznej, szczególnie w Talmudzie, zawierającym ponad sto cytatów na temat pracy. Studiowanie Tory nie zwalniało rabinów od pracy. Każdy z nich posiadał jakiś zawód: np. sławny rabbi Akiba był drwalem, rabbi Meir - pisarzem publicznym, zaś będący także rabbim z wykształcenia św. Paweł - tkaczem namiotów. Por. J. Chmiel, *Odniesienia do pracy ludzkiej w późniejszych księgach Starego Testamentu i w pismach judaizmu pozabiblijnego*, w: *Ewangelia pracy*, dz. cyt., s. 78-79.

85 W Meksyku Papież mówił, że praca nie jest tylko koniecznością, ale „trzeba ją traktować jako autentyczne powołanie”. Jan Paweł II, *W imię sprawiedliwości i prawdziwej wolności*. Przemówienie do robotników na stadionie Jalisco w Guadalajara 30 stycznia 1979 r., w: *NPap*, t. II, cz.1 1979, s. 111; por. także: LE wstęp; SRS 30.

86 Por. Tenże, *Praca, która jest drogą*, przem. cyt., s. 14; LE 1 i 4.

87 Jan Paweł II, *Rodzina, praca, człowiek*. Homilia podczas Mszy św. w Fabriano 19 marca 1991 r., OR 12 (1991) nr 2-3, s. 43; por. J. Alfaro, *Chrześcijańska nadzieja i wyzwolenie człowieka*, przeł. P. Leszan, Warszawa 1975, s. 192.

zadany człowiekowi przez Stwórcę zawsze i wszędzie, na każdym miejscu ziemi i wśród każdego społeczeństwa czy narodu jest «światem pracy». «Świat pracy» - to znaczy równocześnie «świat ludzki»⁸⁸.

Świat materialny jest darem Bożym dla człowieka, lecz prawo korzystania z niego ma charakter fakultatywny, dokonuje się poprzez ludzką pracę. Praca jest środkiem, jakim Bóg obdarował człowieka, by ten „czynił sobie ziemię poddaną”, by odkrywał jej tajemnice, przemieniał ją, wykorzystywał jej zasoby, a przez to ubogacał własną osobowość. Człowiek ma panować „nad całą ziemią”, czyli nad wszystkim, co ona w sobie kryje: „nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi” (Rdz 1,26). „Ziemia” - w rozumieniu Ojca św. - nie oznacza wyłącznie tej części wszechświata, którą człowiek zamieszkuje, ale pośrednio cały świat widzialny, który może się znaleźć w zasięgu jego wpływów (por. LE 4)⁸⁹.

Bóg mógłby stworzyć wszystko na ziemi w formie doskonałej. Zdecydował jednak inaczej. W prawypowiedzi Księgi Rodzaju można i trzeba rozpoznać pierwotny zamiysł Boga wobec człowieka, by ten - poprzez swoją pracę - kontynuował dzieło stwórcze, by je twórczo dopełniał i w nim partycypował (por. KKK 2427). Stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo, Bóg wyposażył go w kreatywne uzdolnienia, by poprzez dzieła ludzkie mogła jeszcze dobitniej wyrazić się Jego stwórcza moc. Człowiek stał się „demiurgiem” z ramienia Boga, który jako „con-creator Dei” ma realizować proces przekształcania i doskonalenia danego i zadanego mu świata⁹⁰. Lowański teolog i ekspert soborowy G. Thils odważył się nawet nazwać człowieka „stwórcą wszechmocnym (mikroktistes pantokrator) na miarę ludzką”⁹¹. Przekształcając naturę według swoich ludzkich potrzeb, powinien on „uczłowieczać” gigantyczne tworzywo stworzonego świata, zgodnie z wolą Stwórcy i zgodnie z prawami, które On nadał stworzeniu. Ma wyciskać na dziełach stworzonych swoją ludzką pieczęć, ma humanizować świat, pozostając z Bogiem wciąż w tej samej relacji „obrazu” do „Pierwowzoru”⁹².

Z misją „demiurgicznego” przekształcania świata sprzężone jest zadanie troski o rozwój osobowy. Bowiem doskonalenie świata, dokonujące się przez człowieka i ze względu na człowieka, jest możliwe o tyle, o ile rozwija się on sam. Poprzez działalność twórczą człowiek ma realizować samego siebie w myśl Bożego planu zapisanego w naturze ludzkiej. Dzięki pracy ma rozpoznawać swoją kondycję. W aspekcie osobowym - a ten jest szczególnie wyeksponowany w *Laborem exercens* - praca jest środkiem, dzięki któremu osoba ludzka „poniekąd bardziej staje się człowiekiem” (LE 9). Praca jest

88 Jan Paweł II, *Świat zadany przez Stwórcę jest „światem pracy”*, w: NPap, t. V, cz.1 1982, s. 413.

89 Sobór Watykański II nawiązuje do różnych znaczeń terminu „świat”: KK 31, 42, 48; KDK 2, 9, 40-44, 48; DM 3; KO 1; KL 53; DK 17. Analizę soborowych określeń świata zob. w: Cz.S. Bartnik, *Soborowe „określenie” świata*, AK 67 (1975) t. 85, s. 331-341; por. J. Majka, *Nowy obraz stosunku chrześcijanina do świata*, AK 62 (1970) t. 74, s. 400-415.

90 Por. A. Skowronek, *W kierunku teologii pracy*, SSHT 6 (1973) s. 7.

91 Tenże, *Działanie ludzkie w świecie*, przeł. I. Kownacka, AK 62 (1970) t. 74, s. 326.

92 Por. Jan Paweł II, *Nie pozwólcie, by praca prowadziła do degradacji*. Homilia do robotników w Bahía Blanca 7 kwietnia 1987 r., OR 8 (1987) nr 6, s. 19; W. Granat, *Partnerstwo człowieka z Bogiem w rozwijaniu dzieła stworzenia*, w: Powołanie człowieka, dz. cyt., s. 130.

istotnym nośnikiem wartości moralnych, drogą wzbogacania człowieczeństwa oraz spełniania osobowego powołania (por. LE 6). Stąd też - zdaniem Ojca św. - w zamiarach Bożych, objawionych już u zarania dziejów świata, praca winna zawsze podnosić godność ludzkiej osoby, nigdy zaś nie powinna jej degradować. Należy zatem odrzucić takie rodzaje prac, które poniżają mężczyznę lub kobietę. Do tej kategorii Papież zalicza „zajęcia sprzeczne z prawem moralnym lub godzące w życie innych ludzi, również jeszcze nie narodzonych”⁹³.

Powołanie do pracy jest powołaniem ogólnoludzkim (LE 9). Objęte nim jest każde pokolenie, na każdym etapie rozwoju ekonomicznego i kulturowego. W ten sposób wszyscy ludzie zdolni do pracy - „każdy w odpowiedniej mierze i na nieskończoną prawie ilość sposobów” (LE 4) - mają możliwość odpowiedzi swoim wysiłkiem na wezwanie Boga-Stwórcy do współpracy z Nim. Pamiętając o aksjologicznym statusie człowieka-„partnera Absolutu”, który - jako jedyne stworzenie - może twórczo uczestniczyć w zamiarach Bożych, można mówić o uniwersalnym powołaniu do partnerstwa w rozwijaniu dzieła stwórczego. W ten sposób praca zostaje wyniesiona do rangi szczególnego miejsca spotkania Boga z człowiekiem, stanowi swoisty „język” wyrażający wzajemną przyjaźń i więź. Jednocześnie może stać się aktem czci, hołdu i miłości wobec Pana wszelkiego stworzenia oraz aktem uznania dla Jego mądrości. Praca zatem, jako „odpowiedź” dana przez człowieka Bogu, objawia swe oblicze dialogalne i sens responsoryjny⁹⁴.

Obdarowany prerogatywą „obrazu i podobieństwa” samego Boga, obdarzony rozumem, wolą i władzą „czynienia sobie ziemi poddaną” człowiek - jako jedyne pośród wszystkich stworzeń otaczającego wszechświata - pracuje świadomie. Tylko działalność właściwą człowiekowi (osobie) można nazwać „pracą” w ścisłym tego słowa znaczeniu (por. LE 1). Aby „pracować” trzeba być „obrazem i podobieństwem Boga”⁹⁵. Bowiem tylko w działaniu ludzkim, opartym na sumieniu i wolności, Bóg-Stwórca znajduje swoje najbardziej wierne i żywe odbicie. Stąd nie jest „pracą” (choćby przenośnie tak bywa określana) działalność istot niższych od człowieka (animalia)⁹⁶. Do pracy nie wystarczy - jak to Papież nazywa - „właściwa zwierzętom potencjalność”⁹⁷, czyli właściwe im siły fizyczne. Człowiek może i powinien je wykorzystać, podobnie jak i energie ukryte w przyrodzie, ale musi je dostosować niejako do poziomu samego siebie, musi je „oswoić”, by mogły uczestniczyć w jego pracy⁹⁸.

93 Jan Paweł II, *Praca, która jest drogą*, przem. cyt., s. 15; por. W. Granat, *Partnerstwo*, art. cyt., s. 132-133.

94 S. Nowak pisze: „Przy pomocy swych utrudzonych rąk, zmęczonych mięśni i nóg, oblewającego czoło potu, człowiek porozumiewa się z Bogiem, wyrażając w ten sposób swą wiarę, nadzieję i miłość do swego Pana i Stwórcy”. Tenże, *Więź z Bogiem przez pracę*, w: *Ewangelia pracy*, dz. cyt., s. 146; por. A. Szostek, „*Communio personarum*” przez pracę, w: *Laborem exercens*. Tekst i komentarze, dz. cyt., s. 154.

95 Por. Jan Paweł II, *Ewangelia pracy*, przem. cyt., s. 338; Tenże, *Rozwiązanie waszych problemów spoczywa w waszych rękach*. Przemówienie do robotników w Porto 15 maja 1982 r., w: *NPap*, t. V, cz.1 1982, s. 751.

96 Por. Tenże, *Bez poszanowania praw człowieka nie jest możliwa normalizacja życia w społeczeństwie*. Przemówienie do przywódców federacji związków zawodowych 9 lutego 1982 r., w: *NPap*, t. V, cz.1 1982, s. 162-165.

97 Tenże, *Ewangelia pracy*, przem. cyt., s. 338.

98 Por. Tamże.

Nic dziwnego, że - w przekonaniu Biskupa Rzymu - za błędne i nieuprawnione należy uznać sugestie myśli starożytnej (grecko-rzymskiej) oraz późniejszej, kiedy rzeczywistość pracy rezerwowano zwykle dla ludzi o niewolniczym statusie społecznym⁹⁹. Papież mocno podkreśla, że praca jest właściwością każdego człowieka. Jest ona wyrazem twórczej wolności, w której człowiek „oddaje swe zdolności współpracy z dziełem stworzenia”¹⁰⁰. Dotyczy to nie tylko przedsięwzięć nadzwyczajnych. Zdaniem Papieża także mężczyźni i kobiety, zabiegający w swej codziennej pracy o zdobycie środków utrzymania, mają prawo do słusznego przekonania, że w ten prozaiczny sposób również współpracują z Panem stworzenia i współuczestniczą w rozwoju dzieła stwórczego¹⁰¹. Godność pracy, w oczach Jana Pawła II, zależy nie tyle od rodzaju zajęcia, co od tego, kto je wykonuje. Dlatego, choćby miała w swej ludzkiej postaci charakter jak najbardziej służebny, jest ona „panowaniem z mocą i autorytetem otrzymanymi od Boga”¹⁰².

Rozwijając tezę o współuczestnictwie człowieka w dziele stwórczym Papież zwraca uwagę na prawdę o Bożej Opatrzności¹⁰³. Boża Opatrzność oznacza „stałą i nieprzerwaną obecność Boga jako Stworzyciela w całym stworzeniu: obecność wciąż stwarzającą”¹⁰⁴. W rezultacie, Stwórca wszechświata nieustannie podtrzymuje jego istnienie: „conservatio est continua creatio”. Działanie Boże w świecie ciągle trwa, co potwierdzają Chrystusowe słowa: „Ojciec mój działa aż do tej chwili” (J 5, 17; por. LE 25). W tajemnicy Opatrzności potwierdza się „podstawowa i nienaruszalna afirmacja dzieła stworzenia”, które Bóg prowadzi „fortiter ac suaviter” (z mocą i łagodnością) aż „ku ostatecznemu dopełnieniu”¹⁰⁵. Poprzez uczestnictwo w panowaniu Stwórcy nad

99 W świecie grecko-rzymskim praca fizyczna i służebna stanowiła domenę niewolników i kobiet. Wolny obywatel Grecji i Rzymu zajmował się polityką, sztuką, literaturą, prowadzeniem wojen. Generalnego podejścia dewaluującego pracę ludzką, mimo skąpych pozytywnych aspektów, nie zdołali przełamać: Platon, Arystoteles, epikureizm i cynizm, jak również stoicyzm. Por. J. Kudasiewicz, *Nowotestamentalne rozumienie pracy na tle ówczesnych poglądów*, w: VII Bydgoskie Dni Społeczne (15 - 19 III 1993) zorganizowane przez Komisję Episkopatu Polski „Iustitia et Pax”. Społeczny wymiar orędzia biblijnego, Gniezno-Bydgoszcz 1994, s. 49-51.

100 Jan Paweł II, *Ewangelia pracy*, przem. cyt., s. 338; por. LE wstęp i nr 6.

101 Przemawiając do wiernych zgromadzonych na Audyencji Generalnej 1 maja 1984 r. Jan Paweł II wyjaśniał, że „każda praca zasługuje na szacunek, także praca fizyczna, praca nieznaną i ukrytą, poniżającą i męczącą, bowiem każda praca, jeśli jest właściwie rozumiana, stanowi akt przymierza z Bogiem dla doskonalenia świata”. Tenże, *Pierwszego Maja pragnę zwrócić uwagę na potrzebę solidarności*, OR 5 (1984) nr 5, s. 20.

102 Tenże, *Praca jest dla człowieka, nie człowiek dla pracy*, hom. cyt., s. 25.

103 Ta prawda wiary była obecna w zwyczajnym nauczaniu Kościoła od początku, jednak dopiero Sobór Watykański I sformułował ją w ramach uroczystej Konstytucji dogmatycznej *De fide catholica* (BF V, 20, s. 181). Sobór przeciwstawił się wówczas błędom materializmu (odrzuca w ogóle istnienie Boga) oraz deizmu (utrzymuje, że Bóg nie zajmuje się zupełnie światem, który stworzył). Przykładem biblijnej tradycji na temat Opatrzności są w ST: Ps 104, 14-15; Ps 145, 5-7. 15-16; Mdr 8, 1; Hi 36, 22. 27-28. 31; 37, 11-12; Syr 43, 13 oraz w NT: Mt 6, 26. 28-30; 6, 31-33; 10, 29-31; Łk 12, 24-31; 21, 18.

104 Jan Paweł II, *Podtrzymywanie, które jest ciągłym stwarzaniem*. Katecheza podczas AG 7 maja 1986 r., OR 7 (1986) nr 5, s. 19.

105 Tenże, *Boża Opatrzność*. Katecheza podczas AG 30 kwietnia 1986 r., OR 7 (1986) nr 4, s. 21.

światem, człowiek „sam dla siebie staje się również poniekąd «opatrznością»”¹⁰⁶. W człowieku „prowadzonym niejako [...] ręką Boga” (KDK 36), ale zachowującym właściwą sobie wolność, całe stworzenie widzialne ma przybliżyć się do swego Pana i Stwórcy, „odnajdując w ten sposób drogę swego ostatecznego spełnienia”¹⁰⁷.

Kolejnym, jakże ważnym aspektem papieskiego kerygmatu jest przypomnienie, że zasoby i dobra, które Bóg powierzył człowiekowi, mają przeznaczenie powszechne, są dobrem wspólnym. Tak więc - według Ojca św. - człowiek jest odpowiedzialny za wszystko to, co otrzymał do dyspozycji od Stwórcy-Wielkiego Gospodarza Wszechświata. Obowiązkiem człowieka jest takie wykorzystanie zasobów ziemi, by przynosiły owoce i przyczyniały się do dobrobytu wszystkich (por. KKK 2402). Człowiek „ma zdolność ich przetwarzania wedle swoich potrzeb. Ma więc także prawo posiadania ich celem przetwarzania. Człowiek ma do tego prawo, a nawet moralny obowiązek wytwarzania nowych dóbr dla siebie i dla drugich tak, aby całe społeczeństwo stawało się zasobniejsze, aby mogło bytować w sposób bardziej godny ludzkich istot”¹⁰⁸. Papież powołuje się na słowa konstytucji soborowej *Gaudium et spes* potwierdzające, że indywidualna oraz zbiorowa ludzka aktywność, „czyli ów ogromny wysiłek, przez który ludzie starają się w ciągu wieków poprawić warunki swego bytowania”, jest zgodna z Bożym zamierzeniem (KDK 34; por. LE 25).

Jednak Namiestnik Kościoła Chrystusowego, obserwując dzisiejszy świat, z niepokojem stawia diagnozę, że człowiek, jako wolny i odpowiedzialny rządca stworzenia, chce stać się jego absolutnym właścicielem. Uważa się on za samowystarczalnego. Zapomina, że jest tylko Bożym włodarzem. Folguje swej żądzy panowania¹⁰⁹. Dlatego w encyklice *Sollicitudo rei socialis* Papież przypomina, iż „panowanie, przekazane przez Stwórcę człowiekowi nie oznacza władzy absolutnej, nie może też być mowy o wolności «używania» lub dowolnego dysponowania rzeczami. Ograniczenie nałożone od początku na człowieka przez samego Stwórcę i wyrażone w zakazie «spożywania owocu drzewa» (por. Rdz 2,16-17) jasno ukazuje, że w odniesieniu do widzialnej natury jesteśmy poddani prawom [...] moralnym, których nie można bezkarnie przekraczać” (nr 34).

Rozważając w Białymstoku w 1991 r. treść siódmego przykazania Dekalogu: „Nie kradnij!”, Biskup Rzymu podkreślił, że człowiek otrzymał od Stwórcy władzę nad rzeczami, lecz powinien „posługiwać się nimi w sposób ludzki”¹¹⁰. Ojciec św. wielokrotnie nawiązywał do tej prawdy. W homilii, skierowanej do świata pracy w Monterrey w maju 1990 roku, apelował do każdego ze zgromadzonych personalnie: „nie nadużywaj, nie bądź zaborczym i bezwzględnym eksploatatorem dóbr stworzenia! Nie niszc i nie kalaj! Pamiętaj o bliźnich, o uboższych! Pamiętaj o przyszłych pokoleniach!”¹¹¹. Tymi słowami wzywa do obowiązku uwzględniania konsekwencji, jakie mają decyzje go-

106 Tenże, *Opatrzność Boża transcendentna Mądrość miłująca*. Katecheza podczas AG 14 maja 1986 r., OR 7 (1986) nr 5, s. 19.

107 Por. Jan Paweł II, *Opatrzność Boża a wolność*, kat. cyt., s. 20; W. Knoch, *Świat - dobre stworzenie Boga?*, przeł. F. Mickiewicz, Com 12 (1992) nr 6, s. 6.

108 Jan Paweł II, „*Nie kradnij*” *znaczy także nie nadużywaj twojej władzy nad własnością*. Homilia podczas Mszy św. w Białymstoku 5 czerwca 1991 r., OR 12 (1991) nr 5, s. 48.

109 Por. Tenże, *Owoc pracy rąk ludzkich*, hom. cyt., s. 23.

110 Tenże, „*Nie kradnij*”, hom. cyt., s. 48.

111 Tenże, *Poszukiwanie Boga przez pracę*, OR 11 (1990) nr 6, s. 12; por. KKK 2401.

spodarcze, ekonomiczne i technologiczne dla jakości życia obecnego i przyszłych pokoleń. Według Jana Pawła II świadomość, iż „Bóg przeznaczył ziemię ze wszystkim, co ona zawiera, na użytek wszystkich ludzi” (KDK 69), powinna stanowić motyw mobilizujący do wypracowania „bardziej sprawiedliwego i lepszego systemu wykorzystania zasobów, regulowanego na podstawie ogólnoświatowego porozumienia”¹¹².

Często, kiedy Papież rozwija w swoich homiliach i przemówieniach sprawę powołania człowieka do partnerskiego współtworzenia obrazu świata według planu Bożego, podejmuje także problematykę kumulacji dóbr w rękach zamożnych, kosztem nędzy olbrzymich rzesz ludzkich, pozbawionych tychże dóbr. Nie wolno tolerować sytuacji - przestrzega Papież - gdy te dobra stanowią wyłączną własność nielicznych, niezależnie od tego, czy będą to poszczególni ludzie, grupy czy narody. Dlatego też, spotykając się z przedstawicielami Komisji Gospodarczej ONZ w Santiago w 1987 r., zapelował o „dostrzeżenie ubogich”. Wezwał do solidarności w przeciwdziałaniu nędzy i ubóstwu. Wskazał, że nie chodzi tylko o dobre intencje, ale przede wszystkim o zdecydowaną wolę poszukiwania skutecznych rozwiązań na płaszczyźnie funkcjonowania gospodarki i ekonomii. Tym poszukiwaniom winna towarzyszyć inwencja i płynąca z miłości dalekowzroczność. Nikt bowiem nie może zapomnieć, że „za suchymi liczbami i statystyką znajduje się żywe, udręczone oblicze pojedynczego człowieka i wszystkich ludzi ubogich, zepchniętych na margines”¹¹³.

Biorąc pod uwagę dewastacyjną, a nawet wręcz grabieżczą politykę ekologiczną, demonstrowaną przez współczesnego człowieka Papież wyraża w swoich wystąpieniach również troskę o ekosystem i sprzeciwia się nie kontrolowanej eksploatacji zasobów środowiska naturalnego. Źródło współczesnego kryzysu ekologicznego lokalizuje w arbitralnym - i w rezultacie szkodliwym - używaniu stworzeń, przy naruszeniu ich praw i naturalnego porządku, bez uszanowania immanentnej celowości dzieła stworzenia. Taki sposób postępowania - zdaniem Namiestnika Chrystusowego - związany jest z „antywspólnotowym egoizmem” oraz „fałszywie pojętą autonomią rzeczy doczesnych”¹¹⁴. Jan Paweł II nie waha się nazwać aktualnego kryzysu ekologicznego konsekwencją i „przejawem głębokiego kryzysu moralnego”, wyrażającego się w stylu życia „hołdującym zasadom hedonizmu i konsumpcji”¹¹⁵. Podzielając troskę Kościoła o jakość środowiska naturalnego, domaga się on od rządów państw, by kształtowały postawy odpowiedzialności ekologicznej. Apeluje o koordynację działań oraz tworzenie frontów solidarności międzynarodowej, szczególnie pomiędzy krajami wysoko uprzemysłowionymi i krajami rozwijającymi się¹¹⁶.

112 Tenże, *Nowa ewangelizacja, postęp człowieka, kultura chrześcijańska*. Przemówienie na otwarciu obrad IV Konferencji Ogólnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej 12 października 1992r., OR 13 (1992) nr 12, s. 29.

113 Tenże, *Biedni nie mogą dłużej czekać*. Przemówienie do przedstawicieli Komisji Gospodarczej ONZ dla Ameryki Łacińskiej i Wysp Karaibskich 3 kwietnia 1987 r., OR 8 (1987) nr 4, s. 23.

114 Tenże, *Stworzenie a słuszna autonomia rzeczy stworzonych*. Katecheza podczas AG 2 kwietnia 1986 r., OR 7 (1986) nr 4, s. 19.

115 Tenże, *Pokój z Bogiem Stwórcą*, orędzie cyt., s. 21.

116 Por. Tamże, s. 22; SRS 29; P. Góralczyk, *Kształtowanie postawy odpowiedzialności ekologicznej*, Com 12 (1992) nr 6, s. 63-74.

Ojciec św. sugeruje tutaj daleko idącą zależność między powszechną degradacją środowiska naturalnego a sprawą pokoju światowego. Twierdzi, że brak należytego szacunku dla przyrody, chaotyczna i rabunkowa eksploatacja bogactw naturalnych oraz stopniowe pogarszanie się jakości życia, stanowi zagrożenie dla sprawy pokoju. Ta sytuacja bowiem rodzi poczucie tymczasowości i niepewności jutra. W konsekwencji grozi różnymi formami zbiorowego egoizmu, żądzy posiadania i stosowania przemocy.

Należy podkreślić, że ilekroć Jan Paweł II kreśli antropologię pracy, zawsze odwołuje się do kontekstu stworzenia. Z analizy zapisanej w Księdze Rodzaju (1-3) „pierwszej Ewangelii pracy” wyprowadza podstawy głoszonej przez siebie nauki o pracy, jako czynności wyłącznie ludzkiej, zadanej człowiekowi już na początku jego istnienia. Według przekazu Biblii, stworzenie człowieka „na obraz Boży”, a więc na podobieństwo Boga pracującego nad stworzeniem świata, implikuje rzeczywistość pracy ludzkiej. Praca służy ukazaniu Boga w Jego miłości stwórczej, przedłużającej się w nieustannej Opatrzności. Papież podkreśla, że człowiek, postawiony z woli Bożej na czele stworzenia i jako jedyny spośród stworzeń zdolny do „partnerstwa” z Bogiem, otrzymał misję kontynuacji stwórczego wydarzenia, które wciąż trwa na przestrzeni dziejów (podstawowy element chrześcijańskiej duchowości pracy: LE 25). Niezmiennym kanonem głoszonego przez obecnego Papieża etosu pracy jest prawda, że praca może stać się źródłem postępu oraz wzrostu kulturowego i duchowego jedynie wówczas, gdy jest traktowana jako odpowiedzialne współdziałanie ze stwórczym zamysłem Boga, jako wierna odpowiedź na Boże powołanie. Osobiste odczytanie tego powołania powinno mobilizować człowieka do troski o środowisko naturalne, o racjonalne wykorzystywanie zasobów zdeponowanych w naturze, o dostrzeganie innych ludzi, zwłaszcza ubogich. Powinno go także motywować do pracy twórczej, rzetelnej i uczciwej. Tylko taka praca bowiem obdarzona jest wewnętrzną godnością i spełnia zamysł Stwórcy. Dla tak pojętej pracy „ma uznanie” i “patrzy na nią z miłością” Syn Boży, Jezus Chrystus (LE 26).

3. Uchrystusowanie podmiotu pracy

Prawda o godności człowieka, stworzonego „na obraz i podobieństwo” Boże oraz powołanego „od początku” do partnerskiej współpracy ze Stworzycielem w doskonaleniu dzieła stwórczego, nie wyczerpuje jeszcze pełnego wymiaru duchowości pracy, w chrześcijańskim znaczeniu tego słowa. By „nadać pracy konkretnego człowieka to znaczenie, jakie ma ona w oczach Boga” (LE 24), a równocześnie ukazać w pełnym blasku godność człowieka pracującego, trzeba zrobić krok dalej. „Ewangelii pracy”, zapisaną na pierwszych kartach biblijnego Objawienia w Księdze Rodzaju, trzeba dopełnić o przykład pracy i życia Wcielnego Syna Bożego oraz o jej wymiar odkupieńczy i eschatologiczny (LE 26 i 27). Dopiero spojrzenie na ludzką pracę przez pryzmat Chrystusa, który „objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie” (RH 8), pozwala odkryć pełny sens jej chrześcijańskiego etosu.

Papińska interpretacja związku tajemnicy człowieka z tajemnicą Wcielenia Syna Bożego (aspekt inkarnacyjny), którą rozwija szeroko w encyklice *Redemptor homi-*

nis, podąża w kierunku wytyczonym przez Sobór Watykański II¹¹⁷. Papież przypomina, że Wcielenie zapoczątkowało samoobjawienie się Boga. W przemówieniu inauguracyjnym swój pontyfikat powiedział, że „nikt [...] nie przybliżył tak Boga żywego ludziom, nikt Go tak nie objawił, jak uczynił to tylko On sam. W naszym poznaniu Boga, w naszej drodze do Boga jesteśmy całkowicie skrępowani potęgą tych słów: «Kto Mnie widzi, widzi i Ojca». Ten, który jest nieskończony, niezgłębiony, niewysłowiony, stał się nam bliski w Jezusie Chrystusie, Jednorodzonym Synu”¹¹⁸. Możliwość „oglądania” Boga za sprawą Tego, który jest „obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1,15) oraz możliwość poznania Jego zbawczej ekonomii stwarza człowiekowi okazję do ponownego przemyślenia swojej pozycji w świecie, rozpoznania swej godności, odczytania pełnej prawdy o swym powołaniu (także powołaniu do pracy). Stąd też zawsze, gdy Papież mówi o godności człowieka pracy, uwzględnia tę chrystologiczną perspektywę i ma świadomość jej znaczenia.

Wcielenie Chrystusa było nie tylko Słowem Boga (Logos), objawiającym tajemnicę Ojca oraz objawiającym człowieka takiego, jakim go widzi Bóg, lecz było również aktem zjednoczenia się z każdym człowiekiem. Jan Paweł II poucza o tym, cytując soborową Konstytucję *Gaudium et spes*¹¹⁹, że „Syn Boży, przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem. Ludzkimi rękami pracował, ludzkim myślał umysłem, ludzką działał wolą, ludzkim sercem kochał, urodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu” (RH 8). Przyjmując ludzką naturę Chrystus stał się prawdziwym człowiekiem i równocześnie pozwalał się poznać jako człowiek. Nazywając siebie często „Synem Człowieczym”, już poprzez ten tytuł, Syn Boży sytuował się pośród ludzi, jako jeden z nich¹²⁰. Opisy ewangeliczne potwierdzają, że Jezusowi znane były uczucia zmęczenia, głodu, pragnienia. Podobnie jak każdy człowiek odczuwał radość, smutek, gniew, zdumienie. Po ludzku kochał i cierpiał¹²¹. Rozważając to, Namiestnik Kościoła Powszechnego podkreśla, że Chrystus zjednoczył się z każdym, „konkretnym” i „historycznym” człowiekiem: tym z okresu historycznej przeszłości, teraźniejszości, a także przyszłości (RH 13).

W przekonaniu Ojca św., ta głęboka solidarność Chrystusa z każdym człowiekiem (chorzy i cierpiący, celnicy i grzesznicy, mężczyźni, kobiety, starcy, dzieci itd.) jest wyrazem miłości. Tej miłości, która swoje źródło posiada w Bogu: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J 3,16). Tej miłości, którą Bóg umiłował wszystkich ludzi i każdego z osobna (por. RH 1; DM 6). Jezus Chrystus „wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby” (Mt 8,17) z własnej woli, która równocześnie była zgodna z wolą Ojca. Kierowany miłością, obejmującą każdego

117 Sobór uczy, że „tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego” (KDK 22).

118 Jan Paweł II, „*Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi*”. Przemówienie na rozpoczęcie pontyfikatu 22 października 1978 r., w: NPap, t. I 1978, s. 13.

119 KDK 22.

120 Por. Jan Paweł II, *Jezus Chrystus - prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek*. Katecheza podczas AG 26 sierpnia 1987 r., w: *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*, dz. cyt., s. 232-233.

121 Na temat człowieczeństwa Jezusa Chrystusa zob.: *Jezus Chrystus. Historia i tajemnica*, red. W. Granat, E. Kopeć, Lublin 1982, s. 316-341.

człowieka, stał się w pełni uczestnikiem „ludzkiego losu” (por. KO 13). Dzięki temu objawił w zrozumiałym dla człowieka sposób wzór ludzkiego życia, zgodnego z oczekiwaniami i zamiarami Stwórcy. Będąc „widzialną Rzeczywistością Ojca”¹²², stał się również - poprzez swe ziemskie życie - widzialnym i najdoskonalszym osobowym Wzorem, w odniesieniu do wszystkich właściwie wymiarów życia ludzkiego, także w odniesieniu do ludzkiej pracy¹²³.

Chrystus żył i wychowywał się w środowisku żydowskim, stąd jak każdy Izraelita musiał posiadać jakiś zawód. Zanim rozpoczął mesjańską misję przepowiadania Ewangelii wśród ludzi i wyczerpujący trud Nauczyciela (J 17,4), przez trzydzieści lat pozostawał w ukryciu domu nazaretańskiego, który był jednocześnie warsztatem pracy św. Józefa - cieśli. Przy boku swego przybranego ojca również Jezus stawał codziennie do pracy w pocie czoła. Józef z Nazaretu związał raz na zawsze Syna Bożego z ludzką pracą, „wdrażał Go w nią, nauczył Go pokonywać trudności i opory materiału i wydobywać z martwego tworzywa dzieła ludzkiego rzemiosła”¹²⁴. W Nazarecie Jezus był znany jako „syn cieśli” (por. Mt 13,55) lub wprost jako „cieśla” (Mk 6,3)¹²⁵. Przykład trudu i pracy Syna Bożego stanowi „najwymowniejszą «ewangelię pracy»” (LE 6; por. 26). Papież Jan Paweł II podkreśla znaczenie tego aspektu tajemnicy życia Chrystusowego. Przemawiając do wiernych podczas audiencji generalnej w kwietniu 1994 roku stwierdził, że „będąc Synem Bożym, Jezus mógł i chciał obdarzyć ludzką pracę najwyższą godnością. Ludzkimi rękami i z ludzkimi zdolnościami Syn Boży pracował tak jak my, razem z nami, ludźmi pełnymi potrzeb i doświadczającymi codziennego trudu”¹²⁶. W ten sposób praca ludzka posiada dla chrześcijanina swą najwyższą inspirację i wzór w osobie Chrystusa-Człowieka pracy (por. LE 26; KKK 533).

Co prawda, Syn Boży nie pozostawił żadnego nakazu pracy (sugerował nawet mniejsze zatroskanie o pracę i ziemską egzystencję¹²⁷), jednak - zdaniem Autora encykliki *Laborem exercens* - wymowa Jego życia jest czytelna: Chrystus „ma dla ludzkiej pracy uznanie i szacunek, [...] z miłością patrzy na [...] pracę, na różne jej rodzaje, widząc w każdej jakiś szczególny rys podobieństwa człowieka do Boga-Stwórcy i Ojca” (LE 26). Chrystus doskonale zna i rozumie rzeczywistość pracy. Ojciec św., spotykając się z robotnikami - jak to uczynił w Cottonera na Malcie w 1990 roku - często przypomina, że Jezus „mówił o ludziach pracy i ich rozmaitych zajęciach: o rolniku, który zasiewa ziarno, i o robotniku, który zbiera żniwo; o hodowcy winorośli i o pasterzu, o rybaku naprawiającym sieci nad brzegiem morza, o budowniczym i śłudze,

122 Św. Ireneusz, *Adversus haereses*, IV, 6, 6.

123 Por. Jan Paweł II, *Godność i wartość pracy ludzkiej*. Homilia w Ranczi 3 lutego 1986 r., OR 7 (1986) nr 1, s. 22.

124 Tenże, *Świat zadany*, hom. cyt., s. 412; por. Tenże, *Godność i wartość*, hom. cyt., s. 22; Tenże, *Adhortacja apostołska „Redemptoris custos”* (15 sierpnia 1989 r.), Libreria Editrice Vaticana 1989, s. 34.

125 Występujący w Ewangelii św. Marka termin „tekton” posiada znaczenie ogólniejsze i oznacza po prostu rzemieślnika. Por. J. Kudasiewicz, *Nowotestamentalne rozumienie*, art. cyt., s. 52.

126 Tenże, *Świat pracy w Kościele*. Katecheza podczas AG 20 kwietnia 1994 r., OR 15 (1994) nr 8, s. 37.

127 Zob. Mt 6,25-34.

o kupcu i gospodyni domu, o żołnierzu i urzędniku państwowym¹²⁸. Do motywu pracy ludzkiej nawiązywały Jego liczne przypowieści o Królestwie Bożym¹²⁹. Ewangelie potwierdzają również, że Chrystus żył w ścisłej więzi ze światem przyrody i musiał znać doskonale pracę na roli. Wiedział, na czym polega praca kobiety, która miesza zaczyn i mąkę, aby zrobić z niej chleb (por. Mt 13,33) i która naprawia podarte ubranie (por. Łk 5,36). Nie był mu obojętny również los bezrobotnych, oczekujących, że ktoś najmie ich do pracy (por. Mt 20,1-16). Także apostołowie, których wybrał, aby kontynuowali Jego zbawczą misję, byli rybakami i robotnikami, czyli ludźmi znającymi ciężką pracę. Zostali powołani w momencie, gdy byli zajęci pracą (por. Mk 1,16.20).

Tak mocny związek Jezusa z pracą ludzką, Jego „wejście w świat pracy”, nadaje jej szczególne znaczenie. Dlatego dziedzina pracy stanowi dla chrześcijanina możliwość włączenia się w etos pracy Chrystusowej. Przez swój związek z Chrystusem, praca człowieka wierzącego może stanowić wyraz czci dla Boga Ojca, który wciąż „działa” w świecie (J 5,17), może mieć walor adoracyjny i być akordem chwały Bożej (por. LE 25; KK 36.41)¹³⁰.

Solidarność Jezusa z ludźmi pracy, potwierdzona przykładem Jego życia, nie wyczerpuje jeszcze pełnego obrazu nowotestamentalnego etosu pracy. Jan Paweł II ma świadomość, że sprawę pracy należy postrzegać w perspektywie Chrystusowego Odkupienia (LE 27). Aby poznać syntezę papieskiej soteriologii, trzeba sięgnąć zwłaszcza do jego pierwszej encykliki *Redemptor hominis*. Cechą charakterystyczną papieskiego nauczania jest akcentowanie jedności zbawczego dzieła Chrystusa, którego celem było wyzwolenie człowieka od tego zła, jakie weszło w jego wnętrze i dzieje na skutek popełnienia grzechu pierworodnego¹³¹. Ponadto trzeba zaznaczyć, że prezentowany przez Jana Pawła II model soteriologiczny łączy w sobie Boski i ludzki wymiar odkupienia (RH 9 i 10), integrując tym samym obecne w teologii ujęcie interpretacyjne: tzw. odkupienia „zstępującego” i „wstępującego”¹³². Papież daje przez to wyraz swej integralnej wizji tajemnicy Chrystusa, który jest Zbawicielem i zarazem Odkupicielem człowieka” (por. KDK 41)¹³³.

Człowiek, wyzwolony przez Chrystusa, dostępuje nie tylko odpuszczenia grzechów, lecz zyskuje w Chrystusie swą najwyższą godność. Syn Boży ukazuje człowie-

128 Jan Paweł II, *Chrystus zna rzeczywistość pracy*, OR 11 (1990) nr 7-8, s. 19. Liczne odniesienia do pracy w nauczaniu Jezusa znajdujemy w 26 numerze *Laborem exercens*.

129 Por. Mt 9,37; 13,52; 20,1-16; 24,45; Mk 4,1-9; 12,1-12; Łk 4,23; 8,5-8; 12,42-48; 16,1-8; J 4,35-38; 10,1-16; 15,1-6. Por. A. Jankowski, *Praca w przypowieściach ewangelijnych*, w: *Ewangelia pracy*, dz. cyt., s. 80-86.

130 Por. S. Nowak, art. cyt., s. 150.

131 Papież wyraża to w krótkiej formule: „<<zbawić>> to znaczy: wyzwolić od zła”. Tenże, *Chrystus wyzwala człowieka z niewoli grzechu*. Katecheza podczas AG 27 lipca 1988 r., w: *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*, dz. cyt., s. 452.

132 Pierwszy model podkreśla przede wszystkim inicjatywę samego Boga, który z miłości oraz za pośrednictwem wcielonego Syna Bożego, przez Jego krzyż i zmartwychwstanie, przezwyciężył niewolę grzechu i śmierć. Model odkupienia „wstępującego” podkreśla natomiast rolę człowieczeństwa Chrystusa i Jego działanie w imieniu wszystkich ludzi. To ujęcie umożliwia wydobycie aktywnej roli człowieka w dziele odkupieńczym.

133 Już samo imię „Jezus” (Jehosuah - Bóg zbawia), nadane Mu przez Maryję i Józefa na wyraźne polecenie Bożego Posłańca (por. Mt 1,21 i Łk 1,31), wskazuje na mesjańską misję urzeczywistnienia dzieła zbawienia. Por. Jan Paweł II, *Chrystus wyzwala*, kat. cyt., s. 452.

kowi pełnię tej wartości, jaką posiadał on „od początku” u Boga. Ojciec św. zwraca uwagę na fakt, że Chrystus jako Sprawca wyzwolenia człowieka jest również Stwórcą „nowego człowieczeństwa”. W Nim każdy człowiek zostaje „na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo. Stworzony na nowo!” (RH 10). Fundamenty papieskiego kerygmatu na temat Odkupienia jako nowego stworzenia¹³⁴ tkwią w teologii św. Pawła. Apostoł Narodów poucza, iż za sprawą śmierci krzyżowej Chrystusa „to, co dawne minęło, a oto wszystko stało się nowe” (2 Kor 5,17), również człowiek (por. Kol 3,9-10)¹³⁵. Papież wyjaśnia, że „człowiek nowy” to ten, który dzięki Chrystusowi odnajduje w sobie pierwotny status bytowy, odkrywa w sobie „obraz i podobieństwo” swego Stwórcy (por. Rz 8,29; KDK 22)¹³⁶. Zyskuje on miano syna Bożego oraz prawo do udziału we wszystkim, co się z tą godnością łączy. Św. Paweł zapewnia w *Liście do Galatów*, że Bóg zesłał swojego Syna, „aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo [...]. A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej” (Ga 4,5-7). Inicjatorem daru przybranego synostwa jest Ojciec¹³⁷. Boży plan został zrealizowany przez Syna¹³⁸ oraz dzięki Duchowi Świętemu¹³⁹. Ojciec św. nazywa Boże synostwo człowieka „nowym otwarciem się odwiecznego Ojcostwa Boga” (RH 9).

Usynowienie wiąże się z sakramentem Chrztu św., w którym człowiek jednoczy się z Chrystusem i dostępuje udziału w Jego śmierci i zmartwychwstaniu (por. Rz 6, 4). Istotę tego sakramentu stanowi wezwanie człowieka do takiej wspólnoty życia z Synem Bożym, by mógł - za św. Pawłem - wyznać: „Razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,19-20). Akt Odkupienia doprowadził do „wszczepienia” osoby ludzkiej w Chrystusa, „czyniąc ją uczestnikiem boskiego Synostwa Słowa”¹⁴⁰. Dar Bożego synostwa oznacza zatem jedyną w swoim rodzaju ontyczną przemianę człowieka. W jej rezultacie czło-

134 To, co św. Paweł nazywa „nowym stworzeniem”, św. Jan określa wyrażeniami: „nowe narodzenie”, „odrodzenie”, „narodzenie się z Boga” (por. J 3,3; 3,8; 1 J 2,29; 3,9).

135 Według Jana Pawła II pełnej definicji etosu Odkupienia dostarczają Pawłowe słowa: „Przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa” (Rz 13,14). Ponieważ akt Odkupienia rzeczywiście zmienił byt osoby ludzkiej, jej postępowanie powinno być realizacją „nowego” bytu. Por. Tenże, *Chrystus jest całą prawdą człowieka*. Katecheza podczas AG 31 lipca 1983 r., OR 4 (1983) nr 7-8 (43-44), s. 23.

136 Por. Jan Paweł II, „*Tertio millennio adveniente*”. List apostolski w związku z przygotowaniem jubileuszu roku 2000 (10 listopada 1994 r.), Wrocław 1994, nr 4. W *Redemptor hominis* Papież pisze, że „Adam, pierwszy człowiek, był figurą przyszłego, mianowicie Chrystusa Pana. [...] Ten [...] jest człowiekiem doskonałym, który przywrócił synom Adama podobieństwo Boże, zniekształcone od czasu pierwszego grzechu. Skoro w nim przybrana natura nie uległa zniszczeniu, tym samym została ona wyniesiona również w nas do wysokiej godności” (nr 8).

137 „Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli” (Ef 1,5).

138 „Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi - w Chrystusie Jezusie” (Ga 3, 26).

139 „Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi” (Rz 8,14; por. Ga 4,6).

140 Jan Paweł II, *Chrystus jest całą prawdą*, kat. cyt., s. 23; por. S. Rosik, „*Nowy człowiek*” w *Chrystusie*, RT 40 (1993) z. 3, s. 41-52.

wiek uzyskuje nowy status ontyczny: „dziecka Bożego” (1 J 3,1). Mając to na uwadze, Jan Paweł II przekonuje, iż „w Chrystusie i przez Chrystusa człowiek zdobył pełną świadomość swojej godności, swojego wyniesienia, transcendentnej wartości samego człowieczeństwa, sensu swojego bytowania” (RH 11). Tajemnicą Odkupienia, które „nadało człowiekowi ostateczną godność i sens istnienia w świecie” (RH 10), ogarnięty został także każdy człowiek pracy. Dopiero ta nadprzyrodzona perspektywa ujawnia - według Papieża - pełną nobilitację godności ludzkiej pracy¹⁴¹.

Przypominając człowiekowi pracy jego „ostateczną” wartość i miejsce w Bożej ekonomii, Jan Paweł II wskazuje także na inne perspektywy i obszary chrześcijańskiej duchowości. Dzieło Zbawienia dokonało się w tajemnicy paschalnej, prowadzącej przez mękę i śmierć krzyżową do zmartwychwstania Jezusa w chwale (RH 10). W wydarzeniu paschalnym Chrystus ukazuje się jako antytyp „człowieka grzechu”. Jego posłuszeństwo aż do śmierci przeciwstawia się nieposłuszeństwu pierwszych rodziców, które zaważyło również na kształcie ludzkiej pracy (LE 27). Trzeba podkreślić, że w przepowiadaniu Biskupa Rzymu wydarzenie paschalne nie jest oderwane od całej ziemskiej działalności Chrystusa. Stanowi ono kulminacyjny moment dzieła zbawczego, ale zostało już zapoczątkowane tajemnicą wcielenia, obejmowało życie ziemskie Jezusa i realizowało się aż po Jego zmartwychwstanie, wniebowstąpienie i zesłanie Ducha Świętego (por. RH 10; DM 7-8)¹⁴².

Człowiek pracy - jak uczy Jan Paweł II - wezwany został do pełniejszego odczytania odkupieńczej treści „Ewangelii pracy”. Wezwany jest także do tego, by - przez własną pracę - łączył się z Chrystusem-Odkupicielem świata, który pracował fizycznie u boku Maryi i Józefa. Tym samym Boży Syn uczynił pracę integralną częścią dzieła Odkupienia¹⁴³. W tym świetle praca ludzka jawi się jako „odkupiona” - czyli „na nowo oddana Bogu, Stwórcy i Ojcu, w Jezusie Chrystusie”¹⁴⁴. Kiedy praca wykonywana jest w jedności z Chrystusem, nabiera dla człowieka nowej wartości: staje się czymś świętym. Według Autora encykliki *O pracy ludzkiej* „pot i trud, jaki [...] związany jest nieodzownie z pracą, daje chrześcijaninowi i każdemu człowiekowi [...] możliwość uczestniczenia z miłością w dziele, które Chrystus przyszedł wypełnić” (LE 27; por. J 17,4). Praca posiada wymiar odkupieńczy. Zostaje jej przywrócone Boże błogosławieństwo. Uzyskuje ona nową specyfikę, diametralnie różną od statusu, wyznaczonego obciążającym ją przekleństwem, jakie przyniósł ze sobą grzech pierwszych rodziców (LE 27; por. Rdz 3,17). Paschalno-soteryjna perspektywa, jednocząca wysiłek i trud pracy z Chrystusem ukrzyżowanym „za grzechy nasze i całego świata” (1 J 2,2), nadaje ludzkiej pracy najpełniejszy sens. W swoim trudzie bowiem „chrześcijanin odnajduje cząstkę Chrystusowego Krzyża i przyjmuje ją w tym samym duchu

141 Por. Jan Paweł II, *Świat zadany*, hom. cyt., s. 412.

142 Por. Tenże, *Plan Objawienia wypełniony w Jezusie Chrystusie*. Katecheza podczas AG 3 kwietnia 1985 r., w: *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, dz. cyt., s. 53.

143 Papież Jan Paweł II potwierdza to, gdy naucza, że „wszystko, co składało się na [...] ziemskie życie [Jezusa - przyp. A.O.] od chwili poczęcia w łonie Dziewicy-Matki - a w szczególności praca - włącza się w jedność odkupieńczego posłannictwa, dla którego Syn Boży przyszedł na świat. Chrystus odkupił świat również przez pracę”. Tenże, *Praca odkupiona*. Homilia w Bazylice św. Piotra na jubileusz świata pracy 18 marca 1984 r., OR 5 (1984) nr 3, s. 12; por. Tenże, „*Redemptoris custos*”, adhort. cyt., n. 22.

144 Tenże, *Praca odkupiona*, hom. cyt., s. 12.

odkupienia, w którym Chrystus przyjął za nas swój Krzyż" (LE 27; KDK 67). W ten sposób praca nie należy jedynie do porządku ekonomicznego doczesności, lecz także do ekonomii zbawienia. Człowiek zbawia się również przez pracę, która jest jego dobrem, choć posiada znamię „dobra trudnego” (LE 9)¹⁴⁵.

Z paschalnym wymiarem wiąże się ściśle eschatologiczne znaczenie pracy. Dzięki Chrystusowemu Zmartwychwstaniu mamy prawo dostrzegać w pracy „przebłysk nowego życia, nowego dobra, jakby zapowiedź nowego nieba i nowej ziemi” (LE 27; por. 2 P 3,13; Ap 21,1). Trud pracy człowieka w świetle krzyża Chrystusa nie pozostaje trudem daremnym. W „krzyżu-trudzie” - jak pisze Ojciec św. kończąc encyklikę *O pracy ludzkiej* - odślania się nowe dobro, które z tej pracy bierze początek, podobnie jak w Chrystusowym krzyżu znajduje się nadzieja zmartwychwstania i nowego życia (por. LE 27). W tej perspektywie praca ludzka nabiera nowych walorów. Papież uczy, iż rzeczywistość pracy w ziemskim powołaniu człowieka zespolona jest - przez wiarę - z wymiarem Królestwa Bożego. Jego zdaniem, owe dwa wymiary zostały już połączone w odwiecznej myśli i woli Stwórcy, stąd „od początku droga wiary prowadziła przez pracę i droga pracy przez wiarę”¹⁴⁶. Równocześnie Papież nie zgadza się z twierdzeniem, że droga wiary i nadzieja Królestwa niebieskiego odwodzą człowieka od pracy. Przeciwnie: one właśnie odślaniają mu do końca pełny jej sens, niejako „oddają pracę do końca człowiekowi”¹⁴⁷. Przeznaczony do życia wiecznego człowiek ma zaangażować się w budowanie królestwa Bożego na ziemi, które stanowi zapowiedź królestwa niebieskiego. Jan Paweł II aktualizuje myśl soborowej Konstytucji pastoralnej, że „oczekiwanie [...] nowej ziemi nie powinno osłabiać, lecz ma raczej pobudzać zapobiegliwość, aby uprawiać tę ziemię. Przeto, choć należy starannie odróżniać postęp ziemski od wzrostu Królestwa Chrystusowego, to przecież dla Królestwa Bożego nie jest obojętne, jak dalece postęp ten może przyczynić się do lepszego urzędowania społeczności ludzkiej” (KDK 39; por. LE 27).

Odpowiedzialnie wykonywana praca na ziemi wpisuje się w kontekst historiozbowczy. Można powiedzieć, że naszą doczesną pracą „stwarzamy zręby Nowej Ziemi i Nowego Nieba”¹⁴⁸. Za pomocą pracy przygotowujemy świat na powtórne przyjście Chrystusa (paruzja), kiedy objawi On pełnię swej chwały¹⁴⁹. Postać tego świata przemija (1 Kor 7,31). Jak uczy św. Paweł: „całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia” (Rz 8,22), lecz „i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych” (Rz 8,21). W pracy ludzkiej zamknięta jest niejako modlitwa Apokalipsy: „Maranatha! Przyjdź, Panie Jezu!” (22,20). Biblia mówi o najwyższej wartości najskromniejszej nawet pracy w świecie przyszłym: „Kto poda kubek świeżej wody do picia [...] nie utraci swojej nagrody” (Mt 10,42; por. Mt

145 Papież stosuje, zapożyczony od św. Tomasza, termin „bonum arduum”. Por. *Summa Theologiae I-II*, q. 40, a. 1, c.; I-II, q. 34, a. 2, ad 1.

146 Jan Paweł II naucza także, iż tak, jak zespolone są wymiar pracy i wymiar wiary, tak też „nie są rozdzielone: wymiar świata i wymiar królestwa Bożego”. Tenże, *Praca odkupiona*, hom. cyt., s. 12.

147 Tamże.

148 A. Skowronek, art. cyt., s. 9; por. Cz.S. Bartnik, *Eschatologia pracy ludzkiej*, w: *Człowiek i praca*, dz. cyt., s. 81-82.

149 Por. Jan Paweł II, *Opatrzność Boża a przeznaczenie człowieka*. Katecheza podczas AG 28 maja 1986 r., OR 7 (1986) nr 5, s. 21.

25,35-45). Chrześcijaństwo zatem wyznacza każdej doczesnej pracy perspektywę sensowności, wiecznotrwałości i nieprzemijalności¹⁵⁰.

Dla chrześcijanina praca posiada również znamię sakramentalne. Papież -rozpoczynając V część encykliki *Laborem exercens* - podkreśla, że duchowość pracy będzie tym bardziej chrześcijańska, im bardziej człowiek pracujący pogłębi w swoim życiu „przyjaźń z Chrystusem, podejmując przez wiarę żywy udział w Jego trojakim posłannictwie: Kapłana, Proroka i Króla” (LE 24). Ojciec św. wyraża swą myśl syntetycznie, nie rozwijając prawdy o powszechnym uczestnictwie wiernych w kapłaństwie Chrystusa, dlatego odsyła do nauki soborowej. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* poucza, że wszyscy ludzie ochrzczeni i namaszczeni Duchem Świętym otrzymują od Chrystusa Najwyższego Kapłana udział w Jego funkcji kapłańskiej „dla sprawowania kultu duchowego, aby Bóg był wielbiony a ludzie zbawieni”. Stąd wszystkie ich uczynki, także codzienna praca, „jeśli się odbywają w Duchu [...] stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa”. Te ofiary „składane są zbożnie Ojcu w eucharystycznym obrzędzie wraz z ofiarą Ciała Pańskiego” (KK 34). *Konstytucja o liturgii świętej* dopowiada, że świeccy składają dar ofiarny Bogu „nie tylko przez ręce kapłana, lecz także razem z nim” ucząc się „samych siebie składać w ofierze” (KL 48).

Jan Paweł II podjął ten wątek podczas spotkania z ludźmi pracy w Sesto San Giovanni w maju 1983 roku. Powiedział wówczas, że trudem swej codziennej pracy ludzie wierzący przygotowują materię Eucharystii. Ludzie pracy mają prawo z dumą wyznawać, że „hostia i konsekrowane wino są po części także ich dziełem”¹⁵¹. Człowiek trzusi się i pracuje na chleb powszedni. Ale Chrystus - Odkupiciel świata -uczynił ten chleb także znakiem widzialnym, czyli sakramentem życia wiecznego. Eucharystia sprawia, że dzięki świadomemu uczestnictwu w Ciele Chrystusa wszystko - fabryka, kopalnia, szkoła, biuro, wieś, miasta, każde miejsce pracy - staje się dla praktykującego chrześcijanina rodzajem ołtarza, na którym składa on siebie i swoją pracę Bogu w ofierze. Podczas spotkania z polską delegacją „Solidarności”, na czele z Lechem Wałęsą, w styczniu 1981 roku Ojciec św. porównał Polskę do „wielkiego warsztatu pracy” i prosił, by robotnicy „złożyli w ofierze polską pracę pod postacią chleba i wina”¹⁵².

Ukazany powyżej chrześcijański sens pracy został dostrzeżony zarówno przez samych uczniów Chrystusa, jak i całe wczesne chrześcijaństwo. Echo nauczania

150 Ks. Bartnik pisał o tym wymiarze eschatycznym pracy ludzkiej, że „każda przebyta droga, każdy mozół, każde wytchnienie, każdy ruch ręki, każde napięcie mózgu, każde pragnienie woli składa się na ów tajemniczy proces budowania nowej ziemi, na której będzie żyła [...] ludzkość Niebieskiej Jerozolimy”. Tenże, *Ręka i myśl. Teologia pracy, odpoczynku i świętowania*, Katowice 1982, s. 338.

151 Papież tłumaczył tam ludziom pracy: „Czyż nie rolnicy wyhodowali winorośl i pszenicę? Czyż nie pracownicy przemysłu wykonali urządzenia, służące człowiekowi, aby przetwarzać winne grona w wino a kłosa w chleb? Liturgia kościelna wyrażnie to uznaje, powtarzając dwukrotnie w czasie Mszy św., na Ofiarowanie chleba i wina: <<owoc ziemi i pracy rąk ludzkich>>”. Tenże, *Sprawy ludzkiej pracy odczytane w świetle Eucharystii*, OR 4 (1983) nr 5-6, s. 15; por. W. Świerzawski, *Eucharystia jako źródło i szczyt duchowości pracy*, Com 4 (1984) nr 2, s. 102.

152 Tenże, *Owoc pracy rąk ludzkich tobie ofiarujemy*, w: NPap, t. IV, cz. 1 1981, s. 54.

Chrystusowego odnaleźć można już w nauce św. Pawła (pierwszego „teologa pracy”). Jego pouczenia należy - według Autora *Laborem exercens* - potraktować jako swoiste „dopowiedzenie do [...] wielkiej, chociaż dyskretnej ewangelii pracy, jaką znajdujemy w życiu Chrystusa i Jego przypowieściach” (LE 26). Apostoł Narodów chlubił się tym, że pracuje we dnie i w nocy, aby nie być ciężarem dla innych (por. 2 Tes 3,8; Dz 20,34n). Sam był prawdopodobnie „tkaczem namiotów” (por. Dz 18,3). Jego pouczenia wypływają zatem nie tylko z refleksji teologicznej, lecz także z osobistego doświadczenia. Słowa, które kierował do gmin chrześcijańskich, miały charakter napomnień i nakazów. Do unikających pracy Tesaloniczan pisze: „Tym [...] nakazujemy i napominamy ich w Panu Jezusie Chrystusie, aby pracując ze spokojem, własny chleb jedli” (3,12). Przestrzega ich, by nie postępowali „wbrew porządkowi” (3,11). Wiara Tesaloniczan w rychłe, ponowne przyjsie Pana oraz wynikające z niej przeswiadczenie, że nie warto pracować, zostały skorygowane przez Apostoła kategorycznym wezwaniem do pracy: „Kto nie chce pracować, niech też nie je!” (3,10).

Dla św. Pawła praca jest odwiecznym nakazem Bożym, przekazanym wraz z fundamentalnymi elementami tradycji apostoelskiej (por. 1 Tes 4,1; 2 Tes 3,6). Ma ona charakter teocentryczny, bowiem spełnia się ją „dla Pana” (Kol 3,23). Staje się ona środkiem miłości i dobroczynności wobec biednych i potrzebujących (por. 2 Tes 3,13; Ef 4,28). Apostołowanie traktuje on również jako trud i pracę (por. 1 Kor 15,10; 2 Kor 6,5; 11,12; Flp 2,16). Solidna praca gminy chrześcijańskiej może stać się świadectwem misyjnym wobec pogan i posiada moc zbawczą (por. Kol 4,5; 1 Tes 4,12; 2 Tes 3,7; Rz 13,13; 1 Kor 14,10). Równocześnie praca jest częścią „służby Bogu” (1 Tes 1,9) oraz koniecznym warunkiem „podobania się Bogu” (por. 1 Tes 4,1). Codzienna praca posiada wymiar eschatyczny. Stanowi przygotowanie na spotkanie Pana (por. 1 Kor 7,20). Wyraził to św. Paweł w następujących słowach: „Cokolwiek czynicie, z serca wykonujcie jak dla Pana, a nie dla ludzi, świadomi, że od Pana otrzymacie dziedzictwo [wiekuiste] jako zapłatę” (Kol 3,23-24). Odczytanie tych słów dzisiaj - zdaniem Jana Pawła II - stanowi wezwanie do rzetelności i kompetencji, które powinny cechować wszystkich: pracowników i pracodawców, ludzi zaangażowanych na wszystkich szczeblach gospodarki i produkcji, w całym rozległym obszarze pracy¹⁵³.

Św. Paweł rozwinął naukę o pracy płynącą z Dobrej Nowiny Chrystusa. Nie był rewolucjonistą obalającym istniejący w jego czasach ustrój pracy oparty na niewolnictwie¹⁵⁴. Wskazywał jednak, że każdy chrześcijanin jest „niewolnikiem Pana” (por. 1 Kor 7,22). Dlatego wzywał: „Panowie, oddawajcie niewolnikom to, co sprawiedliwe i słuszne, świadomi tego, że i wy macie Pana w niebie” (Kol 4,11). Chrześcijańska nauka prowadziła do zmiany ówczesnych stosunków społecznych, lecz przewrót rozpoczął się od zmiany ludzkiego serca (Ef 6,5-9). Według Ojca św., Pawłowa nauka jest aktualna w każdym układzie pracy, nie tylko niewolniczym, i każdy z nich może uczynić prawdziwie ludzkim¹⁵⁵.

153 Por. Jan Paweł II, *Chrystus zna*, przem. cyt., s. 19.

154 Św. Paweł odesłał Filemonowi jego niewolnika Onezyma, który mu usługiwał. Prosił tylko, by Filemon przyjął go „już nie jako niewolnika, [...] jako brata umiłowanego” (Flm 16).

155 Por. Jan Paweł II, *Godność osoby ludzkiej*, przem. cyt., s. 266.

Zakończenie

Takie wydają się być w zarysie główne linie chrześcijańskiej duchowości pracy, jakie nakreśla Jan Paweł II w swoim nauczaniu. Niewątpliwie, priorytetowe znaczenie dla personalistycznego etosu pracy ma prawda o nowej „jakości ontycznej” człowieka wszczepionego w Chrystusa w sakramencie Chrztu św. Człowiek, ukazany jako „obraz i podobieństwo” Stwórcy w opisie stworzenia, zostaje „uchrystusowany”, czyli włączony w tajemnicę Chrystusa-Bożego Syna. W Nim zyskuje osobowy wzór pracy. W kontekście misterium Jego krzyża ma świadomość, że również trudem i “krzyżem” swojej ludzkiej pracy wpisuje się na stałe w etos Odkupienia, by „dopełnić braki udręk Chrystusa” (1 Kor 6,15). Tym samym ludzka praca nabiera dla chrześcijanina charakteru zbawczego i uświęcającego. Staje się niejako „sakramentem”¹⁵⁶. W blasku Chrystusowego Zmartwychwstania zaś nabiera wymiaru eschatycznego: staje się pomostem łączącym doczesność z wiecznością. Zatem tylko „przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie” odsłania się pełny i prawdziwie chrześcijański etos ludzkiej pracy. Poprzez akcentowanie naturalnej i nadprzyrodzonej godności człowieka pracującego oraz przez ukazanie bogatej panoramy duchowości pracy Autor *Laborem exercens* pragnie pomóc ludziom „przybliżyć się przez nią do Boga-Stwórcy i Odkupiciela” (LE 24).

Jan Paweł II, jako uważny obserwator aktualnej rzeczywistości dostrzega, że we współczesnej cywilizacji, preferującej wartości techniczne i nie uwzględniającej właściwego osobie ludzkiej finalizmu, zmiana stylu myślenia i wartościowania jest *conditio sine qua non* budowania świata bardziej ludzkiego, w którym człowiek będzie mógł rozwijać swe człowieczeństwo i ubogacać się wewnątrznie. Prawdziwy proces humanizacji świata dokonuje się bowiem na fundamencie antropologicznym, gdzie decydujące znaczenie posiada uznanie osobowego statusu człowieka ze wszystkimi konsekwencjami zeń wynikającymi, a nie w oparciu o zmianę samych tylko struktur społeczno-gospodarczych. Dostrzegając nurtujące współczesny świat pracy problemy, Papież nie ma złudzeń, iż degradacja godności pracy - a więc również człowieka pracującego - domaga się odkrycia na nowo i przywrócenia pracy jej właściwego znaczenia. Codzienne doświadczenie potwierdza, że między mechanizacją a humanizacją istnieje rozłam. Uwyraźnia się Janusowe oblicze pracy, która jest dla człowieka, z jednej strony okazją i szansą personalizacji, z drugiej zaś ryzykiem dehumanizacji. Stąd też kluczem do odbudowania chrześcijańskiego etosu pracy jest – w przekonaniu autora tego artykułu – podjęcie myśli Jana Pawła II wiążącej wartość pracy z godnością osoby.

156 Jeśli sakrament to znak, który oznacza i zawiera łaskę Bożą, to - według Cz. Bartnika - można mówić w szerszym znaczeniu tego słowa także o „sakramencie” pracy ludzkiej. Por. Tenże, *Ręka i myśl*, dz. cyt., 312.